Nr. 255. Czwartek, 9. Listopada 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14 hal.**, kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował rewidentów rachunkowych, Józefa Południewskiego i Benedykta Gregorowicza, radcami rachunkowymi w departamencie rachunkowym Namiestnictwa we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 8 listopada.

Sejm.

(47 posiedzenie II sesyi VIII peryodu).

Lwów, 8 listopada.

Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Sejmu, które JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni otworzył o godzinie 8·15 wieczorem, odczytali sekretarze przed przystąpieniem do porządku dziennego, zgłoszony wniosek i wniesione interpelacye.

Wniosek:

P. Merunowicza i tow. o regulacyę rzeki Pełtwi.

Interpelacye:

Pp. Jana hr. Szeptyckiego, Stanisława hr. Tarnowskiego i ks. Czartoryskiego, oraz 52 posłów z prawicy z zapytaniem do Rządu, co uczynić zamierza, aby zapobiedz w przyszłości objawom tego rodzaju jak podczas ostatnich demonstracyj krakowskich, które krępują wolność obywateli i zagrażają porządkowi publicznemu?

P. Krempy i tow. w sprawie wydalenia akademika Fuka ze Strzyżowa.

P. Rottera i tow. w sprawie fiskalizmu władz podatkowych w Zakopanem.

Z porządku dziennego toczyła się dalsza dyskusya nad sprawozdaniem komisyi bankowej w przedmiocie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym za rok 1904.

P. Stapiński kontynuując swe przemówienie, rozpoczęte na posiedzeniu porannem, krytykował w ostrym tonie argumenty, jakie komisya bankowa przytoczyła w swem sprawozdaniu na poparcie przedstawionych przez nią wniosków. Mowca stwierdził, że proponowane przez komisyę wnioski utrudnią kupno ziemi i zamkną w Banku krajowym kredyt wszystkim przedsiębiorstwom parcelacyjnym.

P. dr. Buynowski zwrócił się przeciw wnioskowi komisyi bankowej, zmierzającemu do rozciągnięcia pewnej kurateli nad włościanami, którzy kupują grunta przy parcelacyi, w kierunku ograniczenia sprzedaży zbyt drobnych kawałków gruntów.

Po zamknięciu dyskusyi ogólnej, referent komisyi p. Hupka zabrawszy głos, stanął w obronie przedstawionych przez nią wniosków i odpierał zarzuty, podniesione przez pp. Stapińskiego i dr. Oleśnickiego. Odpierając między innymi zarzut p. dr. Oleśnickiego, jakoby Bank krajowy przy interesach parcelacyjnych popierał Polaków więcej, aniżeli Rusinów, stwierdził mowca, że Bank krajowy w interesach parcelacyjnych nie kierował i nie kieruje się względami na narodowość interesentów.

W dyskusyi szczegółowej nad wnioskami komisyi (podanymi wczoraj *P. R.)* przemawiali pp. Skołyszewski i hr. Piniński. Ten ostatni postawił poprawkę, by w ustępie wniosku, oznaczonym liczbą 3) po słowach „odmówi“, wstawione było słowo „z reguły“.

P. Stapiński żądał zupełnego odrzucenia wniosku komisyi co do punktów 2, 3 a) i b), ewentualnie odesłania ich napowrót do komisyi bankowej, celem dokonania innej stylizacyi.

P. Stanisław Jędrzejowicz do punktu 2 postawił poprawkę, by zamiast końcowych słów „mających chęć nabycia gruntów“, umieszczone zostały słowa: „mających chęć parcelowania“.

P. dr. Korol wniósł o przejście nad wnioskami 2, 3 a) i b) do porządku dziennego.

Po oświadczeniu JE. P. Marszałka krajowego, że wniosek p. dr. Korola w dyskusyi szczegółowej jest niedopuszczalny, przystąpiła Izba do głosowania, w którem wszystkimi głosami przeciwko 9 przyjęła wnioski komisyi bankowej z poprawkami pp.: hr. Pinińskiego i Stanisława Jędrzejowicza.

Nadto uchwaliła rezolucyę postawioną przez p. dr. Leo, aby w Krakowie wybudowano własny gmach dla filii Banku krajowego.

P. dr. Skałkowski referował następnie sprawozdanie komisyi agrarnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie unormowania parcelacyi. Komisya kończy swe sprawozdanie następującemi rezolucyami:

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby odnośnie do rezolucyi sejmowej z dnia 26 października 1903 przedłożył projekt ustawy parcelacyjnej, która, mając na oku potrzebę utrzymania średniej własności ziemskiej, zaprowadziłaby obowiązkowe przedkładanie planu parcelacyjnego w myśl zasad następujących:

1. Plan parcelacyjny będzie wymagany przy wydzieleniach z posiadłości ziemskiej, obejmującej przynajmniej 60 hektarów. Wydzielenie hipoteczne z takich posiadłości nastąpić może tylko na podstawie planu parcelacyjnego, zatwierdzonego przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

2. Zatwierdzenia planu parcelacyjnego należy odmówić: a) jeżeli jest zamierzona doszczętna parcelacya, bez pozostawienia odpowiedniego obszaru gruntu przy istniejących budynkach gospodarczych względnie rolniczo-przemysłowych; b) jeżeli widoczne jest, że parcelacya zagraża zniszczeniem gospodarstwa leśnego; c) jeżeli dla powstać mających gospodarstw nie zabezpieczono odpowiednich dojazdów; d) jeżeli przy podziale projektowanym dla powiększenia gospodarstw istniejących stosunki komasacyjne zostałyby pogorszone.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby celem uregulowania stosunków, powstałych w skutek parcelacyi, wziął pod rozwagę kwestyę zmiany odnośnych ustaw.

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem zabrał pierwszy głos p. dr. Korol i twierdził, że ze sprawozdania komisyi agrarnej przebija zbyt widoczny zamiar większości sejmowej kolonizacyi Galicyi wschodniej. Polacy bowiem chcą w stosunku do Rusinów zastosować politykę eksterminacyjną. Mowca wyraził następnie zdanie, że gdyby nawet Bank krajowy zamknął w zupełności kredyt ruskim parcelantom, to nie zmieniłoby to wcale naturalnego procesu parcelacyjnego. Wystąpiwszy przeciwko wprowadzeniu jakichkolwiek ograniczeń parcelacyi, przestrzegał w końcu p. dr. Korol przed ewentualną ustawą parcelacyjną, gdyż zwiększyłaby ona emigracyę z kraju.

P. Sękowski stanął w obronie wniosków komisyi, przyczem polemizując z wywodami p. dr. Korola, zauważył, że zarzuty posłów ruskich, jakoby we wszystkiem, co wychodzi od Polaków, była intryga polska, są bezpodstawne. Mowca stwierdził następnie, że komisya agrarna miała na celu jedynie stworzenie silnych gospodarstw włościańskich, by nie dopuścić do wzrostu proletaryatu rolnego. W końcu zapewnił p. Sękowski Izbę, że zamiary komisyi agrarnej są czyste; działa ona bowiem zawsze dla dobra ludu.

P. Skołyszewski po godzinie 12 w nocy postawił wniosek o zamknięcie posiedzenia i odroczenie dyskusyi. W głosowaniu jednak 31 głosami przeciw 26 wniosek p. Skołyszewskiego odrzucono, poczem zabrał głos p. Skołyszewski i wygłosił dłuższe przemówienie.

Przedewszystkiem polemizował z zapatrywaniami dr. Grabskiego na parcelacyę, poczem omawiając wnioski komisyi agrarnej, wyraził zdanie, że są to środki połowiczne. Ostatecznie jednak oświadczył mowca, że będzie głosować za tymi wnioskami,

---

97)

HAJOTA.

W POGONI.

CZĘŚĆ TRZECIA

III.

(Ciąg dalszy).

Magiczna potęga głosu Ryty-Balladyny, to coś niewysłowienie pierwotnego, świeżego, młodego przedzierzgnęło w jednej chwili płócienną dekoracyę w prawdziwe ściany chaty; nie dzisiejszej, ale takiej, która stać mogła w tych zamierzchłych wiekach baśni, kiedy w złociste zbroje zakuci rycerze zasięgali rad pustelników, co do wyboru żony; kiedy legendarne Goplany i Skierki mieszały się w ludzkie sprawy; i kiedy dziewica młodość wyrastała silna, bujna, pachnąca, jak jeden więcej kwiat na niewymęczonej cywilizacyą ziemi.

Czercza nie może jeszcze otrząsnąć się z uczuć i myśli, jakie go tu przywiodły.

Artystyczne wrażenie, jakiego doznaje na widok i głos Balladyny, nie pozwala mu zapomnieć, że przecież jest to ta sama kobieta, która wczoraj była u świekry Ali.

I gdy z ust jej zmysłowych, grubych, barwą do zwietrzałej poziomki podobnych, pada to imię tak mu ukochane i święte, Czercza wzdryga się, a na czoło występuje zimny pot.

Dziwnym zbiegiem okoliczności młodziutka aktorka, grająca rolę Aliny, postacią i ruchami przypomina nieco Alę, a złocista peruka, jaką ma na głowie, podkreśla jeszcze to podobieństwo.

A kiedy Balladyna chmurna i niecierpliwa krąży po izbie i, migając bosemi stopami, szuka swego grzebienia, a tamta biała, wiotka, słodko uśmiechnięta, stoi pośrodku, Czerczy zdaje się, że widzi nagle wcielenie tej fatalnej tajemnicy, która, jak polip morski, oplątała i wciągnęła w toń zatraty tamto, droższe mu nad własną głowę, życie.

Na chwilę tak silnie nim to owłada, że drżący na całem ciele, z zaciśniętemi do krwi ustami, musi obu dłońmi trzymać się poręczy fotelu, aby nie skoczyć tam, do tej izby, nie chwycić tej posępnej dziewki za rękę i nie krzyknąć:

„Mów! coś z nią zrobiła“!

Ale wchodzi Kirkor i razem z jego ukazaniem się posępne złudzenie pryska.

Czercza pociera dłonią wilgotne czoło, myśląc:

„Głupcze! to przecież scena“!

I stara się być znowu tylko widzem.

Patrzy na Balladynę i widzi tych dwoje wielkich, czarnych oczu, które dotychczas były jakby przygasłe i omglone, rozpalających się niby żużle, chłonących w siebie świetną postać rycerza.

Zdawaćby się mogło, że złoto jego zbroi wsiąka w te przepastne źrenice, tak one zaczynają mienić się ogniście i złowrogo zarazem.

Moc bezlitośna, nie cofająca się przed niczem osiada na jej bladem czole pod gradową chmurą matowych włosów.

Widać jak jędrna pierś tej dziewczyny wzdyma się pod luźnym gorsetem, napływającą w nią nagle falą próżności, ambicyi, żądzy bogactw i zaszczytów.

Tak! to już jest ta przyszła morderczyni; ta bohaterka, trupami mosząca drogę swojego tryumfu.

Pod wpływem przeobrażenia, dokonywającego się w tej niezwykłej duszy, cała jej postać zdaje się rosnąć, potężnieć, nabierać już coś z czaru świadomości władzy i wywyższenia ponad wszystkich.

Stoi pośród matki, siostry i przyszłego męża nie próbując nawet ukrywać miotających nią uczuć, jakby wiedziała, że ci dobrzy, czystych serc ludzie nie zdolni są pojąć tego ogromu złego, jakiego ona staje się geniuszem.

A gdy w odpowiedzi Kirkorowi zaczyna malować mu potęgę swojej miłości; zarłoczna jej twarz kurczy się spazmem żądzy; płomienne obietnice buchają z jej ust jak pożar, zdając się zataczać ognisty krąg dokoła zasłuchanego rycerza — krąg, z poza którego nie wyjdzie on już żywym — zdają się raczej grozić niż przyrzekać; a jednocześnie jak odurzający czar z mistycznej kadzielnicy, bije od niej czar wszystkich rozkoszy, wszystkich upojeń, jakie taka dzika dziewa dać może, gdy kocha....

Tylko, że ona nie kocha... i to odczułby każdy, prócz tumanionego jej kłamliwemi słowy mężczyzny.

Jak nikło, jak blado przechodzi tkliwe zapewnienie Aliny, że będzie: „Kochać i być wierną“, jak łatwo zgadnąć, że wcześniej lub później to słodkie dziecko ustąpić musi tamtej, bo życie jest zawsze jednakie, a mężczyzna zawsze tym samym, czy nosi zbroję, czy frak, czy zwie się Kirkorem, czy Oldanieckim!

Czercza rzuca się na fotelu.

Znowu! Znowu to fatalne zestawienie!

Ale już cały teatr trzęsie się od oklasków.

Kurtyna zapadła nad snem marzącej o malinach Aliny i publiczność, jak wygłodzone stado szakali, któremu raz wymknęła się zdobycz, ze zdwojoną natarczywością domaga się swojej ofiary.

To darmo! Balladyna musi wyjść przed rampę; musi się kłaniać, wdzięczyć, aby zadosyćuczynić barbarzyńskiemu zwyczajowi, który po każdym akcie, jak brutalny bicz przepędza delikatną wizyę artystycznego złudzenia.

Wywoływania i oklaski trwają przydłuższą chwilę i już huczy w nich ten poniżający aktorską godność despotyzm zbiorowej jednostki, która się tu czuje wszechwładną, gdy wreszcie z poza kulisy wychodzi.... Ryta Szemko.

Lekki szmer, szmer zdziwienia przebiega salę i na jedno mgnienie oka, niby poszum wiatru wpada w gromy oklasków.

Ryta bowiem, dzięki darowi nadzwyczaj szybkiego przebierania się, zdążyła, przez tę krótką chwilę, jaką po jej wyjściu ze sceny trwa monolog Aliny, zrzucić zgrzebną koszulę i gorset, obuć się i włożyć jedną z tych białych, obcisłych sukien, jakie nosiła w Sorrento.

Przyklejona niemal plecami do kurtyny z rękami opuszczonemi wzdłuż ciała, ze skrętami czarnych włosów, opadającymi luźno na ramiona, wygląda zupełnie tak, jak na tej fotografii, którą Czercza przyniósł Ali.

(Ciąg dalszy nastąpi).

gdyż uważa za konieczną jakąś akcyę, mającą na celu uzdrowienie procesu parcelacyjnego.

W końcu polemizował z zarzutami posłów ruskich, jakoby włości rentowe, biura pośrednictwa pracy i inne środki ekonomiczne były wymierzone przeciw Rusinom. Jeżeli wy nam zarzucacie szowinizm — mówił p. Skołyszewski — to powinniście się sami odznaczać umiarkowaniem, a tak nie jest. Odzywacie się często z lekceważeniem o Wawelu, a ja wam imieniem ludu polskiego, który mnie wybrał, powiadam: od Wawelu wara! (Oklaski.).

Na tem o godzinie 1·10 po północy zamknął JE. P. Marszałek krajowy posiedzenie, naznaczając następne na czwartek, godzinę 10 rano.

* * *

W skutek enuncyacyi posła Rayskiego, prezesa klubu demokratycznego, uczynionej w Sejmie, uchwalił wiec narodowy w Warszawie i przesłał do Sejmu następujący telegram:

Warszawa, 7 listopada.

Zebrani w dniu 6 listopada w Warszawie na wiecu, zwołanym przez stronnictwo demokratyczno-narodowe, po wysłuchaniu deklaracyi Sejmu krajowego we Lwowie przesyłają jedynemu dotychczasowemu Sejmowi polskiemu wyrazy czci i nadziei wspólnej w niedalekiej przyszłości pracy dla dobra Ojczyzny i całego nierozdzielnego narodu polskiego.

Przewodniczący wiecu, *Libicki.*

* * *

Z komisyj i klubów sejmowych.

Wczoraj po południu odbyły się w gmachu sejmowym posiedzenia komisyj: budżetowej, sanitarnej, wodnej i gospodarstwa krajowego.

Komisya budżetowa załatwiła na podstawie referatu dr. Skałkowskiego rubryki wydatków budżetu krajowego na rok 1906: „Koszt Reprezentacyi“ i „Koszta Zarządu“. Przy tej sposobności uchwalono zgodnie z przedłożeniem Wydziału krajowego nowe przepisy dla urzędników Wydziału krajowego o kosztach podróży i dyetach, podwyższono im dodatki aktywalne z 60 procent do 80 procent dodatku aktywalnego, przysługującego urzędnikom państwowym w Wiedniu, wreszcie wyrównano niektóre różnice, zachodzące w poborach urzędników Wydziału krajowego w porównaniu z urzędnikami państwowymi.

Dalej uchwaliła komisya kredyt dla Wydziału krajowego na podwyższenie wynagrodzenia dla dyetaryuszów w kwocie 6.000 koron, a dla stróżów w kwocie 1.500 koron. — W obradach komisyi wziął także udział JE. P. Marszałek krajowy i głównie dzięki jego poparciu, jakoteż poparciu prezesa komisyi budżetowej JE. P. Kazimierza hr. Badeniego, wszystkie wnioski Wydziału krajowego, tyczące się urzędników, zostały przez komisyę uchwalone.

Komisya sanitarna obradowała w dalszym ciągu nad referatem p. dr. Marsa o czynnościach departamentu sanitarnego Wydziału krajowego, poczem całe sprawozdanie referenta uchwalono.

Komisya wodna załatwiła na podstawie referatu p. Merunowicza sprawozdanie Wydziału krajowego o budowie dróg wodnych. Komisya uchwaliła, aby Sejm zastrzegł się przeciw zaniedbywaniu ze strony Rządu oznaczonego w ustawie kanałowej terminu rozpoczęcia robót, i ażeby wezwał Rząd, aby w r. 1906 rozpoczął roboty przynajmniej na tej przestrzeni, która przygotowaną jest technicznie do budowy, t. j. na przestrzeni Zator-Samborek. Następnie uchwaliła komisya, aby Sejm wezwał Rząd do jaknajrychlejszego i stanowczego rozstrzygnięcia sporu między technikami co do sposobu zabezpieczenia Krakowa od powodzi i aby potrzebne w tym celu roboty rozpoczął również w r. 1906.

Komisya gospodarstwa krajowego załatwiła wczoraj zgodnie z przedłożeniem Wydziału krajowego na podstawie referatu p. Sękowskiego sprawozdanie o krajowych niższych szkołach rolniczych, a na podstawie referatu p. Viviena sprawozdanie o kraj. szkole rolniczej w Czernichowie.

Awans listopadowy
w c. k. obronie krajowej.

Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza: Komendantem 44 brygady piechoty zamianowany generał-major Feliks Bonjean; komendantem 28 p. p. pułkownik Artur Habel z 36 p. p., komendantem 36 p. p. pułkownik Emil Liszka z 35 p. p., a komendantem 18 p. p. podpułkownik Karol Aleksandrowicz z 9 p. p.

Podpułkownik sztabu generalnego Ignacy Schmidt przydzielony do służby przy 32 p. p., podpułkownik 20 p. p. Karol Wikulil przeniesiony do 20 p. p.; dalej przeniesieni zostali: podpułkownik Józef Grimm z 16 p. p. do 9 p. p., a major Józef Kroupa z 32 p. p. do 25 p. p.

Przeniesieni zostali do stanu czynnego obrony krajowej, rezerwowi podporucznicy: Ehrenfried Kout z 28 p. p. do 32 p. p. obr. kraj., Józef Labaj z 93 p. p. do 30 p. p. obr. kraj.

Podporucznik rezerwowy 24 p. p. dr. Adolf Bayer zamianowany porucznikiem-audytorem w obronie krajowej.

Podpułkownikiem zamianowany major: Ernest Hörmann 34 p. p.; majorami, kapitanowie I. klasy: Bartłomiej Buresch 16 p. p., Eugeniusz Spunar z 7 p. p. przy 36 p. p., Engelbert Schilhabl z 12 p. p. przy 32 p. p., Józef Buchta z 10 p. p. przy 35 p. p. i Ludwik Fuchs z 15 p. p. przy 95 p. p.; kapitanami I. klasy kapitanów II. klasy: Henryk br. Salis-Samaden 32 p. p., Adolf Buchsbaum 17 p. p., Ignacy Pick 16 p. p., Hugo Wiglitzky 19 p. p. i Engelbert Czechura 17 p. p.; kapitanami II. klasy, porucznicy: Ryszard Hausner z 24 p. p. przy 19 p. p., Franciszek Fialka 16 p. p., Fryderyk Klein 22 p. p., Jan Słupski i Hadryan Napoleon 16 p. p., Kamil Herz 35 p. p., Jan Czikann i Korneli Zareczky 16 p. p., Józef Fischer 17 p. p., Alojzy Harlass z 6 p. p. przy 32 p. p. i Stefan Schaller z 21 p. p. przy 17 p. p.; porucznikami, podporucznicy: Gottlieb Balář 17 p. p. i Wacław Holna 36 p. p.; podporucznikami, kadeci zastępcy oficerów: Franciszek Brischnik 32 p. p., Franciszek Truka 34 p. p., Ottokar Regensdorfer 34 p. p., Alojzy Wunsch 17 p. p., Karol Scheliga 33 p. p., Gottfried Renner 18 p. p. Henryk Schötner 19 p. p., Józef Rebik 16 p. p., Adolf Merz 20 p. p., Leopold Hadwich 22 p. p., Rudolf Körner 19 p. p., Otmar Paschma 35 p. p., Adolf Grolig 36 p. p., Rudolf Gold 32 p. p., Adolf Wehofer 34 p. p., Jan Sedlaček 34 p. p., Rudolf Habler 18 p. p., Adolf Spalenka 17 p. p. Leopold Riedel 36 p. p., Edmund Trier z 32 p. p. przy 18 p. p., Jan Austl 33 p. p., Fryderyk Kutschera 16 p. p., Jan Anderle 35 p. p., Karol Polasek 16 p. p., Karol Klein 33 p. p., Karol Zajic 79 p. p., Ludwik Wieden 33 p. p.; dalej rezerwowi kadeci zastępcy oficerów przydzieleni do obrony krajowej z c. i k. armii: Henryk Cizek z 45 p. p., przy 25 p. p., Karol Friedländer z 58 p. p., przy 28 p. p., Oldryk Svatos z 89 p. p., przy 6 p. p., Jan Stepanek z 20 p. p., przy 17 p. p., Józef Gilczewski z 41 p. p. przy 22 p. p.; oraz rezerwowi kadeci zastępcy oficerów obr. kraj., Emilian Leśniak 20 p. p., Jerzy Köhle 19 p. p. (D. n.)

Z Sejmu czeskiego.

Z Pragi donoszą: Po załatwieniu spraw stojących na porządku dziennym odczytano na wczorajszem posiedzeniu interpelacyę p. Pacaka i tow. w sprawie zajść ostatnich dni w Pradze. Odczytywanie interpelacyi przerywali Młodoczesi i radykali czescy okrzykami, skierowanymi przeciw dyrekcyi policyi i organom policyjnym.

Namiestnik hr. Coudenhove odpowiedział natychmiast na tę interpelacyę i oświadczył, że kto spokojnie przypatrywał się przebiegowi ostatnich zajść, musi stwierdzić, że władze nie czyniły żadnych trudności agitacyi za rozszerzeniem prawa wyborczego. Nawet gdy 4 listopada w Pradze bez wszelkiego powodu urządzano i organizowano napady na organa policyjne, władze nie wystąpiły przeciw demonstracyi. Pozwoliły na urządzenie zgromadzenia i na wygłaszanie mów na placu św. Wacława. Mimo to demonstracye trwały dalej i organizowano ciągle nowe ataki na policyę, które z całą stanowczością należało odeprzeć. Zaburzenia te uczyniły koniecznem zastosowanie środków ostrzejszych, by zapobiedz jeszcze gorszym zajściom. Zarządzenia władz miały na celu tylko utrzymanie spokoju. Namiestnik stwierdza z zadowoleniem, że onegdajsze upomnienie i wezwanie do spokoju nie przeminęło bez skutku. Władze zarządziły surowe śledztwo, a gdy się okaże, iż niektóre z organów rządowych przekroczyły przepisy ustawowe i zawiniły, będą surowo ukarane.

W końcu mowca raz jeszcze stwierdza, że policya nie mogła dłużej zachowywać się biernie i spokojnie w obec już nie agitacyi, lecz zbrodniczych napadów.

Odpowiedź Namiestnika Młodoczesi i radykali czescy przerywali okrzykami, a Niemcy i większa własność, oklaskami.

Następnie wszczęto dyskusyę nad referatem komisyi konstytucyjnej o reformie ordynacyi wyborczej do Sejmu. Referent dr. Grabmayer wskazał na trudność reformy, która może dojść do skutku tylko w drodze kompromisu, szczególnie o ile dotyczy to powszechnego głosowania. Zasadę takiego głosowania mowca uznaje, natomiast równe prawo głosowania byłoby wprost niedopuszczalne i niesprawiedliwe. Dr. Grabmayer broni przywilejów wyborczych większej własności, której reprezentanci odgrywają rolę pośredników między skrajnymi żywiołami. Mowca jest za zaprowadzeniem bezpośrednich wyborów, za stworzeniem kuryi powszechnego głosowania i za pomnożeniem liczb mandatów w niektórych okręgach wyborczych, przyczem podnosi, iż jest to *minimum*, lecz *maximum* tego, co teraz można osiągnąć.

Poczem zajął się Sejm jeszcze interpelacyami, wśród których znajduje się między innemi interpelacya posła Anyża i tow., w sprawie konfiskaty pism. Marszałek oświadczył, iż interpelacyę tę każe odczytać, ale z opuszczeniem cytowanych, skonfiskowanych ustępów. P. Anyż zapowiedział, iż z tego powodu wniesie protest na przyszłem posiedzeniu.

Chaos.

W polityce wewnętrznej państwa rosyjskiego zapanował chaos nie do opisania: jedne rozporządzenia pozostają w sprzeczności z drugiemi, a reprezentanci dawnej biurokracyi, nawykli do odmiennych warunków rządzenia, zwiększają jeszcze zamęt niezdecydowanem swojem postępowaniem. Zresztą brak stanowczej decyzyi charakteryzuje zachowanie się i najwyższych kół w Petersburgu, a bezustanne wzmaganie się dwóch potęg, reprezentujących dwa dyametralnie różne kierunki z hr. Wittem i Trepowem u czoła, grozi każdej chwili nieoczekiwaną zupełnie niespodzianką, która, zwłaszcza polskie społeczeństwo, pławiące się w obecnej chwili w barwnych nadziejach na przyszłość, dotknąć może bardzo boleśnie.

Hr. Witte zupełnie otwarcie przyznaje, że jak dotąd władza spoczywa w rękach Trepowa, który nieubłaganą bezwzględnością przeszkodził niedzielnej manifestacyi w Petersburgu Robotnicy ustąpili na razie w obec przemożnej siły, zapowiadając jednak, że staną do walki z Trepowem, skoro tylko uzbroją się odpowiednio, lęk więc przejmuje

---

27)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BLICHTR.

(Z francuskiego).

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy).

VI.

— Ach, gdzież ja podziałam tę książkę? Prawda, przypominam sobie.... pójdę po nią....

— Chcesz może, mamo, abym ja po nią poszła?

Helena zadała tylko dla formy to pytanie. A pani de Josserant, która już była w progu saloniku i zamierzała zniknąć, rzuciła córce przelotne, lecz dużo mówiące spojrzenie i odpowiedziała:

— Nie, dziękuję ci! Nie znajdziesz...

I z cicha zamknęła drzwi za sobą. Tak, będą teraz sami i swobodni! Helena będzie mogła rozmówić się szczerze z Piotrem i przyspieszyć bieg rzeczy.... Deklaracya opóźniała się nieco... I pani Josserant, wychodząc z saloniku i widząc panią Buzeau stojącą w niepokoju na korytarzu, dała jej znak głową, pełny ufności, mówiący: „Teraz już bomba pęknie!“ — i szepnęła zrównawszy się z nią:

— Kucharka nie ruszy się z suteren. Pannę służącą wysłałam na górę szyć bieliznę.... Nikt nie przeszkodzi.

I obie zeszły cicho do gabinetu nieboszczyka p. Buzeau, w którym nikt nigdy od jego śmierci nie siedział i nikt nie sprzątał, lecz z którego, dzięki cienkim ścianom, można było nadstawiwszy uszu, dosłyszeć, co się mówi w saloniku.

Piotr, który dotychczas siedział sztywnie, w postawie wytwornego salonowca, słysząc zamykające się drzwi za panią de Josserant, zerwał się z miejsca i objął ramieniem Helenę, która ręką, w stronę drzwi wyciągniętą i oczami dawała mu znaki, aby się wstrzymał. On czekał chwilę, a potem począł okrywać gorącymi pocałunkami szyję i rumieniącą się twarzyczkę panny.... Ona za chwilę wyrwała się z objęć i udając oburzenie:

— To bardzo źle, mój panie! zawołała, — nadużywasz mojej słabości.... Brzydki pan jesteś.... wiesz, że ci trudno czegokolwiek odmówię!...

Uśmiech tkliwej uległości, łagodził surowość wyrazów i niejako ośmielał ponowny atak zakochanego. Ale Helena, praktyczna, chociaż ta scena nie budziła w niej wstrętu, wstrzymała go stanowczo:

— No, bo rozgniewam się na seryo!

I z miną nadąsaną, przybierając sztywną postawę, usiadła na kanapie i wskazała Piotrowi miejsce na krześle opodal.

— Usiądź pan tam i bądź rozsądny.... Mamy zaledwie chwilkę czasu do rozmowy Mam do pomówienia z panem o rzeczach poważnych....

— I ja także... — wtrącił Piotr.

Wyjął z kieszeni surduta nowy, lśniący pulares i z wewnętrznego przedziału wyjął dwa wzory kart oznajmiających: jeden na papierze białym glansowanym, bardzo pięknie angielskiem pismem zadrukowany, — drugi na holenderskim papierze żółtym, jak gdyby starożytnym pargaminie. Gotyckie litery na ozdobnych winietach. Podał je Helenie z dumnym uśmiechem:

— Które się pani lepiej podobają?

Przeczytała szybko półgłosem. Zadowolenie jej łączyło się jednak z pewnem rozczarowaniem:

— To dobrze, to bardzo dobrze. Ale...,

— Nieprawdaż?

I biorąc jedną z kart, ową gotycką, odczytał głośno:

„Pani Buzeau i pani de Josserant mają zaszczyt zawiadomić o związku małżeńskim panny Heleny de Josserant, z panem Piotrem Urtrel, adwokatem sądu apelacyjnego w Rouen“.

— Jest jednak jedno *ale*, mój panie kochany. Że pańskie wzory — bez zaprzeczenia ładne, zwłaszcza ów angielski, mający więcej prostoty — nieco są zawczesne.... Pan mnie kocha, ja zaś pana nie nienawidzę... to rzecz pewna. Nasz związek małżeński tak dobrze jak ułożony.... nasze rodziny są w porozumieniu, jak przynajmniej przypuszczać mogę.... Ale....

— Jakież ale?

— Nie myślę czynić wymówki, ale matka pana dotychczas wobec mojej nie uczyniła oficyalnego kroku. Czy nie sądziłbyś, panie Piotrze, że to już czas?... Wiem dobrze, że chodzi tu już tylko o wymianę słów, o dopełnienie formalności... a skoro serca nasze same już przemówiły...

Spuszczała oczy zmieszana, onieśmielona. A jednak ukradkiem, z pod powiek spuszczonych badała pilnie wyraz twarzy swego narzeczonego z wyboru, przyszłego małżonka, — badała z pewną nieufnością i obawą, czy też i w jakim stopniu odniosły skutek czynione przez nią, za zgodą babki i matki, zabiegi, celem usidlenia go.... Czyniła je ona tem chętniej, że Piotr pod każdym względem zdawał się przedstawiać rękojmię pięknej przyszłości. Zwolna i niepostrzeżenie — i to już nie z wyrachowania, aby silniej przywiązać i zobowiązać Piotra, lecz czyniąc chętnie zadość własnej skłonności — pozwoliła ona na zwiększanie się poufałości między nimi. Od pełnego uszanowania pocałunku ręki na powitanie i pożegnanie, przeszedł Piotr, pewnego wieczoru balowego, do pocałunku w ramię. Później coraz był śmielszy.... A jakże odmówić tej nic nieznaczącej w gruncie pieszczoty temu, który niebawem miał być mężem i bezwzględnym panem sytuacyi. A czyż podobna znów zdobyć się na tyle okrucieństwa, by nie oddać tego, co się otrzymało? I tak z dnia na dzień coraz bardziej rosła ta poufałość. Teraz rozsądek nakazywał powstrzymać się.... Albo niech wreszcie sytuacya stanowczo się rozstrzygnie, niech związek ten będzie oficyalnie ogłoszony, — chociaż on i bez tego nie był dla nikogo tajemnicą — i niech termin ślubu oznaczony zostanie!

Piotr gwałtownie powstał z miejsca i ukląkł przed Heleną:

— Ach, jakiż ja jestem głupi! — zawołał. — Powinienem był zacząć od oznajmienia, że moja matka ma tu przybyć dziś przed obiadem i poleciła mi zapytać panią Buzeau, czy ją w domu zastanie... To, jak słusznie powiadasz, tylko formalność, ale ona, aby była spełnioną. Właśnie wczoraj mówiłem o tem z matką. Widzisz, jak serca nasze równocześnie myślą... Zresztą, najdroższa, wszak to rzecz ułożona... małżeństwo nasze postanowione nieodwołalnie... Jesteśmy przecież jakby stworzeni dla siebie i do siebie należeć musimy... Rozkoszne tygodnie, które minęły nam wspólnie, pozwoliły też nam poznać się wzajemnie, pozwoliły mi ocenić nieporównane twoje przymioty... Powinniśmy być tylko wdzięczni naszym matkom, że nam to ułatwiły...

(Ciąg dalszy nastąpi).

wszystkich na myśl o nowym krwi rozlewie, nowej nieobliczalnej wprost katastrofie.

Wszystkie departamenty różnych ministerstw pracują z wytężoną energią nad przygotowaniem zasadniczych podstaw nowego ustroju państwowego. Praca to olbrzymia, która wymaga w najszczęśliwszych warunkach co najmniej kilka miesięcy czasu, agitatorzy jednak nie chcą, czy nie mogą zrozumieć tego, burzą dalej umysły niewyrobione politycznie, utrudniając jeszcze bardziej sytuacyę. W miejsce niezbędnej rozwagi i cierpliwości, zapanowały na całej linii gorączka i roznamiętnienie, a wzajemna nieufność święci dalej zupełny tryumf.

Rząd pod terrorem zrewoltowanego społeczeństwa przyrzekł powszechne prawo głosowania. Skoro obietnica padła, przekonano się dopiero, co właściwie znaczy tego rodzaju przywilej w państwie o tak różnorodnej ludności, w państwie, posiadającem 120 milionów analfabetów. Z ostatnich depesz domyślamy się, iż mowa tu tylko o „rozszerzonem znacznie" prawie wyborczem, nie „powszechnem". Co w obec tej zmiany uczynią bezwzględni i nieopatrzni agitatorowie, przewidzieć dzisiaj trudno.

Chaos panuje i w Królestwie Polskiem. Mimo ogłoszenia manifestu konstytucyjnego, generał-guberator grozi urządzającym procesye użyciem siły zbrojnej; mimo zniesienia cenzury, prasa warszawska jeden tylko dzień obyła się bez dawnych więzów i wydała istotnie numery, dotąd pod berłem rossyjskiem niedopuszczalne. I tutaj jednak gen. Skałłon założył swoje *veto*, a redaktorowie pism postanowili w razie danym zawiesić na czas jakiś wydawnictwa, a nie poddawać się dalej bezprawnej już dzisiaj cenzurze.

Co z podobnego chaosu wyłoni się i kiedy nastąpią w państwie rossyjskiem normalne stosunki — nikt odpowiedzieć na to pytanie nie zdoła. Wszystkich rozważnych i rozumnych obywateli jest dzisiaj pragnieniem, by to nastąpiło jak najrychlej.

W ciągu ubiegłej nocy otrzymaliśmy następujące depesze:

Petersburg. *(Pet. Ag. tel.)*. Rada gabinetowa wypracowała nowe przepisy o wyborach do Dumy państwowej. Według tych przepisów prawo wyborcze rozszerzone będzie także i na tych, którzy płacą czynsz przynajmniej trzeciej klasy, dalej na kupców, którzy płacą podatek przemysłowy przynajmniej drugiej klasy, dalej na wszystkich, którzy mają świadectwa odejścia z wyższych zakładów naukowych, na urzędników, którzy mają 1200 rubli pensyi w większych miastach a 900 rubli w mniejszych, na właścicieli nieruchomości wartości 300 rubli w miejscowościach do 25.000 mieszkańców, a 1000 rubli w miejscowościach ponad 25 000 mieszkańców.

Liczbę reprezentantów robotniczych oznaczono na 21, a więc 1 mandat będzie przypadał na blisko 250.000 ludzi. Wybór zastępców robotniczych odbywać się będzie okręgami. Liczba członków Dumy podwyższoną będzie na 600.

Rada gabinetowa ukończyła obrady nad sprawą zniesienia cenzury prewencyjnej od pism. Oczekują tu nominacyi Iwana Szipowa ministrem skarbu a Dymitra Szipowa kontrolorem państwowym.

Rozmaite dzienniki ogłaszają sprawozdania o przyjęciach deputacyj i osób prywatnych przez hr. Wittego. Hr. Witte oświadcza obecnie, że tylko za takie sprawozdania może przyjąć odpowiedzialność, które przed ogłoszeniem osobiście przejrzał. Jako przykład przedstawia Witte fakt z przyjęciem deputacyi kongresu ziemstwa moskiewskiego, z czego dokładne sprawozdanie pojawiło się w *Russkich Wiedom*„ gdy w *Now. Wrem.* było niedokładne.

Daily Mail otrzymuje wiadomość z Petersburga, że prasa zakaz zgromadzenia wydany przez Trepowa poddała ostrej krytyce i wezwała lud, aby się zebrał przed soborem kazańskim i utworzył imponujący orszak dla pogrzebania ofiar. Partya rewolucyjna ogłosiła wezwanie w tym samym duchu. W odpowiedzi na to Trepow zakazał tej procesyi pogrzebowej, wzmocnił posterunki wojskowe i wytoczył karabiny maszynowe. Interwencya rady miejskiej do Wittego i Trepowa pozostała bez skutku.

We wtorek rano zgromadziły się olbrzymie tłumy ludności. Gdy dowiedziały się one, że Trepow ofiary mordów kazał potajemnie pochować, wpadły w wielkie zdumienie i wzburzenie, przywódcy jednak zaczęli usilnie namawiać do rozejścia się i lud usłuchał.

Batum. W wielu miejscowościach uszkodzono tor i mosty kolejowe. Z okręgu Gurya donoszą o strasznych starciach ludności z wojskiem.

W teatrze odbyło się zgromadzenie, na którem uchwalono zwrócić się do władz z żądaniem cofnięcia wojsk z Guryi. Uchwalono również aż do pomyślnego załatwienia tego żądania strejkować.

Kutais. W okręgu Osurgety rzucono bombę, która zabiła szefa okręgu, sędziego pokoju, jego żonę, oraz kilka osób.

Katowice. Dyrekcya kolei katowickiej donosi, że wczoraj podjęto normalny ruch na linii Katowice-Grajewo i że także posyłki *transito via* Podwołoczyska będą w Katowicach przyjmowane.

Bydgoszcz. Wczoraj podjęto normalny ruch kolejowy między Wierzbołowem a Petersburgiem.

W domu Rothschilda odbyło się wczoraj po południu zebranie przywódców żydowskich, którzy uchwalili, aby komitet dla żydów rossyjskich wydał odezwę w sprawie zbierania składek dla żydów prześladowanych w Rossyi.

KRONIKA.

Lwów, 8 listopada.

— **Kalendarz.** Czwartek (9 listopada): Teodora M. — Bogodara. — Nestora M. Wschód słońca o godzinie 7·06 rano, zachód słońca o godzinie 4·22 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, środę: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pochmurno, ciepłota łagodna; w Galicyi zachodniej: Pogoda zmienna, słabe wiatry, chłodno.

— **Sejmik relacyjny.** W sali Rady powiatowej we Lwowie odbędzie się dnia 15 b. m., o godzinie 12 w południe zgromadzenie wyborców okręgu wyborczego większych posiadłości Lwów-Gródek, na którem poseł do Rady państwa i na Sejm krajowy JE. Dawid Abrahamowicz złoży sprawozdanie ze swych czynności poselskich.

— **Z Uniwersytetu.** P. Łucyan Bahr, otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Pierwszy wykład docenta pryw. Uniw. dr. B. Gubrynowicza: „Z dziejów powieściopisarstwa w Polsce", odbędzie się dopiero w następny czwartek, t. j. 16 b. m.

— **Związek naukowo-literacki we Lwowie** urządza we czwartek, d. 9 b. m., o godzinie 8 zebranie, na którem odbędzie się konferencya w sprawie miejskiej galeryi obrazów. Zagai ją dr. Maryan Olszewski.

— **Zebrania naukowo-literackie,** członków lwowskiego oddziału Tow. pedagogicznego rozpoczną się w sobotę, dnia 11 b. m. o godzinie 8 wieczorem, w szkole wydziałowej żeńskiej im. królowej Jadwigi (ul. Akademicka).

— **Stypendya.** Na przedstawienie austro-węgierskiego Banku w Wiedniu, c. k. Namiestnictwo nadało na rok szkolny 1905/6 stypendya po 180 koron z fundacyi jubileuszowej tego Banku im. Cesarza i Króla Franciszka Józefa I., Ludwikowi Gembarzewskiemu, uczniowi II. roku, i Władysławowi Kopaczowi, uczniowi III. roku Akademii handlowej we Lwowie.

— **Zarząd lwowskiego oddziału Tow. pedagogicznego,** urządzi w grudniu b. r., cykl zebrań ze współudziałem najwybitniejszych sił fachowych pod kierownictwem radcy szkolnego p. A. Stefanowicza „Nowe prądy w nauce rysunków", połączony z wystawą wzorów i prac.

— **Rada m. Lwowa** na odbytem wczoraj wieczorem posiedzeniu poufnem nadała prezenty na posady katechetów: w szkole wydziałowej męskiej im. Konarskiego: ks. Wincentemu Chełmińskiemu (rzym. kat.) i ks. Bazylemu Łysko (gr. kat.), a w szkole wydziałowej męskiej im. św. Marcina: ks. Aniołowi Madejewskiemu (rzym. kat.) i ks. Andrzejowi Woźniakowi (grz. kat.)

— **Koło panien,** jedna z najsympatyczniejszych instytucyj lwowskich, zapuka wkrótce do ofiarności publicznej. Zapuka ze spokojnem sumieniem i z pełnem przekonaniem, że do tego wszelkie posiada prawo, że nie spotka się z żadnej strony z odmowa lub obojętnością. I nie może być inaczej: Koło panien, opiekując się od lat kilku zaniedbanemi dziećmi z suteren, poddaszy i przedmieść lwowskich, dostarczając im ciepłej strawy, kształcąc nierozwinięte umysły, zasługuje, zwłaszcza w obec stojącej u rogatek zimy, na gorące poparcie.

By jednak pożyteczne połączyć z pięknem, a ofiarodawcom, w zamian za ich hojne datki, odwdzięczyć się odpowiednio, urządza Koło panien raut, w którego program wchodzi deklamacya p. Zawiejskiej i p. Adwentowicza, śpiew panny Calvasówny, koncert kółka mandolinistów. Po raucie nastąpią tańce.

Termin wieczoru — 14 listopada; miejsce zabawy — sala Strzelnicy; wstęp — 3 kor. od osoby, 10 kor. bilet familijny, jedną koronę akademicki.

Bilety do nabycia (za zaproszeniami) w księgarni Narodowej przy ul. Akademickiej l. 8. Jest ich już niezbyt wiele, więc radzimy nie zwlekać.

— **W lwowskiem Towarzystwie prawniczem** odbędzie się w piątek, dnia 10 b. m., o godzinie pół do 7 wieczorem odczyt dr. Józefa Serkowskiego p. t. „Sprawozdanie z VII. międzynarodowego kongresu w sprawach ustawodawstwa karnego i więzień, odbytego w Budapeszcie w dniach 3—9 września b. r."

— **Deputacya,** złożona z członków „Ligi ku ochronie czci" uda się w tych dniach do księżnej Jerzowej Czartoryskiej i wręczy jej dyplom na członka honorowego „Ligi", w uznaniu jej zasług, położonych około „Ligi" przez rozbudzenie akcyi wśród pań. Dyplom ten ozdobiony pięknemi malowidłami p. Chudzikiewicza, jest dziełem prawdziwego artyzmu.

— **Walne zgromadzenie** członków krakowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się w niedzielę, dnia 12 b. m., o godzinie 12 w południe w „Collegium novum", sala Kopernika. Na porządku dziennym: „Sprawa podwyższenia płac nauczycielskich w obecnej sesyi sejmowej".

— **Towarzystwo łyżwiarskie** odbyło onegdaj doroczne walne zgromadzenie. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdań i uspakajających wyjaśnień, co do przyszłego miejsca pod tor łyżwiarski, przyszły pod obrady sportowe sprawy Towarzystwa. Między innemi, wyrażono życzenie pomnożenia placów tennisowych i ich lepszej obsługi. Polecono także wydziałowi, by obowiązujący regulamin na torze lodu był ściśle przestrzegany i by przeznaczone były osobne miejsce dla sztucznego ślizgania się i dla ćwiczeń sportowych. W końcu dokonano uzupełniających wyborów do wydziału. Wybrani zostali pp.: dr. Ernest Mentschel, dr. Stanisław Miziewicz, Karol Richtmann i Stanisław Uleniecki.

— **Lwowskie Tow. ratunkowe** udzieliło w miesiącu październiku 1905 r. pomocy w 320 wypadkach, a mianowicie w dzień 233, w nocy 87 razy.

Od założenia Towarzystwa (w styczniu r. 1893) udzielono ogółem pomocy w 39.162 wypadkach.

Służbę sanitarną pełniło 9 lekarzy i 3 służących sanitarnych.

Liczba członków wspierających wynosi obecnie 1350.

— **Pogrzeb** ś. p. Anny z Vivienów Bielskiej, siostry znanego posła na Sejm krajowy i dyrektora galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, zmarłej — jak to już donieśliśmy — w naszem mieście, odbył się onegdaj po południu z domu żałoby przy ul. Akademickiej l. 11, na cmentarz Łyczakowski przy bardzo licznym udziale publiczności. W orszaku żałobnym wzięli między innymi udział: JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, Ich Eksc.: Leon hr. Piniński, Adam Jędrzejowicz i Dawid Abrahamowicz; prezes galic. Towarzystwa gospodarskiego dr. Kozłowski, oraz bardzo liczne grono posłów sejmowych, krewnych, przyjaciół i znajomych pp. Vivienów. Na trumnie ś. p. Zmarłej złożono znaczną ilość wieńców.

— **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy ś. p. Józefa Mühlnera, starszego radcy rachunkowego c. k. Namiestnictwa, odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 8 rano w kościele parafialnym OO. Dominikanów.

— **Fałszywe informacye o zaburzeniach w Tarnopolu.** Wobec wiadomości, podanych w Nr. 516 po połud. *Słowa Polskiego* o zaburzeniach w Tarnopolu z okazyi zgromadzenia ludowego, urządzonego tam 5 b. m. przez partyę socyalno-demokratyczną, stwierdzić należy na podstawie autentycznych informacyj, że podane w depeszy korespondenta *Słowa Polskiego* szczegóły o nader „burzliwym przebiegu" zgromadzenia, o energicznem wystąpieniu „zorganizowanej" żandarmeryi z okolicy, o ranieniu kilku osób, wreszcie o otoczeniu zgromadzenia kordonem żandarmeryi i aresztowaniu wielu osób — są niezgodne z prawdą. Faktycznie bowiem wspomniane zgromadzenie, w którem wzięło udział koło 150 osób, miało przebieg normalny.

Po zgromadzeniu udali się uczestnicy w pochodzie przez ulice miasta. Żandarmerya zrazu zamierzała wstrzymać pochód, jako niezgłoszony u władzy; interweniujący jednak urzędnik starostwa, sekretarz Namiestnictwa Dniestrzański, otrzymawszy od przywódców pochodu zapewnienie odpowiedniego zachowania się manifestantów, zezwolił na dalszy pochód do lokalu Stowarzyszenia „Ognisko". O „burzliwym" przebiegu zgromadzenia nie było więc mowy, żandarmeryi z okolicznych posterunków wcale nie konsygnowano, nie było też absolutnie powodu do czynienia użytku z broni, w obec czego i rannych być nie mogło. W czasie manifestacyi wreszcie nie aresztowano nikogo.

Dostawienie zaś na policyę miejską osób, które o g. 2 w nocy wyrabiały zwykłe awantury uliczne, a które zeszły po spisaniu z niemi protokołu, puszczono zaraz na wolność, nie było w żadnym związku ze zgromadzeniem, odbytem o g. 4 po południu.

— **Echa demonstracyj socyalistycznych w Krakowie.** Komisya sądowo-lekarska udała się wczoraj po południu do mieszkania komisarza policyi dr. Tomasika i koncepisty policyi dr. Stycznia i przeprowadziła dokładne oględziny zadanych im ran podczas ostatnich demonstracyj socyalistycznych.

— **Dla biednej, sparaliżowanej** Józefy Sikosińskiej, zasługującej na poparcie, złożyli w Administracyi *Gazety Lwowskiej* pp.: N. N. ze Lwowa 10 kor., dwie panie z Probużny przegrane w „pikieta" 2 kor. i N. N. 2 kor.

△ **Echa poniedziałkowej demonstracyi socyalistycznej.** Wczoraj aresztowała policya Kazimierza Wójcickiego, który podczas poniedziałkowej demonstracyi socyalistycznej dopuścił się obrazy Majestatu. Wójcicki odstawiony został do więzienia śledczego sądu krajowego karnego.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica p. Kurkowskiego, Michał Czaban, jadąc wczoraj wieczorem ul. Hetmańską do teatru miejskiego, najechał na przechodzącego ulicą Hetmańską p. Andrzeja Ignarowicza, magazyniera kolejowego, który upadłszy na ziemię, doznał na szczęście tylko nieznacznych obrażeń na prawej nodze, przez którą przeszły koła powozu.

△ **W ulicy Grodeckiej** najechał wczoraj wieczorem jakiś artylerzysta, powożący koniem, na 60-letnią staruszkę, nieznaną na razie z nazwiska, która upadłszy na bruk uliczny, doznała znaczniejszych obrażeń i straciła przytomność. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego przewiozło ją do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** Rotmistrzowi p. R. K., zamieszkałemu przy ul. Panieńskiej l. 11a, skradziono wczoraj srebrne szczypce do cukru i niklową kasetkę, zawierającą 70 kor., a p. W. P., porucznikowi dragonów, kasetkę amerykańską z kwotą 100 kor i bardzo wiele bielizny znaczonej literami V. P.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Jan Wewiórski, majstar kamieniarski, w 36 r. życia.

W Krakowie, Stanisław Horoszkiewicz, jeden z najwybitniejszych inżynierów polskich, b. profesor szkoły przemysłowej, w 49 r. życia.

W Grazu, Jan Aleksander Rozek, emer. radca Dworu i krajowy inspektor szkolny, w 81 r. życia.

— **Zarząd** krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej w październiku b. r. uzupełnił biblioteki w 51 dawniej założonych czytelniach. Ogółem rozesłano 1805 książek wartości 1560 koron.

— **Z Krakowa** donoszą: W sprawie obsadzenia katedry chorób wewnętrznych po ś. p. Korczyńskim wydział lekarski wybrał osobną komisyę z 8 członków pod przewodnictwem dziekana dla uczynienia propozycyi.

Sędzia śledczy Jendel rozpoczął badanie ksiąg Towarzystwa pomocy kredytowej, założonego przez ś. p. Angelusa i zbiegłego z Krakowa Małkowskiego. Słychać, że Towarzystwo już od maja b. r. nie wypłacało złożonych na książeczki kapitałów oraz procentów od nich.

Dziś przed trybunałem przysięgłych, pod przewodnictwem starszego radcy Ursela, zaczęła się rozprawa przeciw Piotrowi Polkowi o nadużycie władzy urzędowej. Akt oskarżenia zarzuca mu, że zabierał powierzone sobie do doręczenia listy, przeważnie z zagranicy i przywłaszczał sobie zawarte w nich pieniądze i marki pocztowe. Między innemi zabrał w ten sposób list z fałszywym banknotem 50-koronowym, przesłany z Londynu do Rubina Färbera. Rozprawa skończy się w południe.

— **Proces Ottona Taussiga.** W Wiedniu rozpoczął się w poniedziałek proces przeciwko Ottonowi Taussigowi, współwłaścicielowi głośnej do niedawna firmy wyrobów tkackich S. Taussig, przyprawionej przezeń w jesieni r. z. o bankructwo. Otto Taussig zainkasował mianowicie znaczne należytości firmy i z niemi umknął. Pochwycono go dopiero na Teneryfie. Prokuratorya upatruje w tem zbrodnię oszustwa. Oskarżony jest człowiekiem lat trzydziestu kilku, niskiego wzrostu, słabo rozwiniętym, widocznie chorowitym. Aktu oskarżenia słucha z uwagą, niekiedy uśmiechając się ironicznie. Na zapytanie prezydenta oświadcza, że nie poczuwa się do żadnej winy. Firma S. Taussig, założona w roku 1863 z kapitałem 16.000 złr. posiadała w roku 1893 majątku 828.936 złr.. ale od tej daty rozpoczęła się dekadencya i w 5 latach wymieniona suma stopniała do połowy. Otto Taussig wszedł do niej w roku 1888, jako praktykant. Do roku 1891 miał 70 złr. miesięcznej płacy.

Ożeniwszy się w tym roku, przyjęty został jako cichy wspólnik, włożywszy w interes 30.000 złr. W r. 1896 został prokurzystą, a w cztery lata później jawnym wspólnikiem firmy. Oskarżony użalа się na braci, (z których jeden — Wiktor — skutkiem bankructwa firmy odebrał sobie życie), że tyranizowali go, uniemożliwiając wszelką pracę. Dochodziło nieraz do scen gwałtownych, z których wychodził zmiażdżony moralnie. Firma upadła skutkiem przyczyn nieprzewidzianych. Otto twierdzi o sobie, że pracował dniem i nocą, ale rezultat zawiódł oczekiwania. Nie znajdując w sobie dość siły, by żonie, której dobroć nadzwyczajną u wielbiał, przedstawić całą tragedyę, — umknął w świat. Inkasując należności firmy, nie miał złych zamiarów, byłby mógł zabrać nierównie więcej i byłby już z drogi, nie zwracał 60.000 koron, jak to uczynił. Zamierzem jego było stworzyć dla siebie i rodziny nową egzystencyę w Argentynie. Oskarżony opowiada swe

dzieje z ogromnem wzruszeniem, wybuchając co chwila płaczem.

Po przesłuchaniu Ottona Taussiga, rozprawę odroczono do dnia następnego.

Kronika prowincyonalna.

§ Sejmik relacyjny posła do Rady państwa, dr. Gustawa Roszkowskiego, odbędzie się dnia 10 b. m. w Samborze, dnia 11 w Drohobyczu, dnia 13 w Stryju, w każdem z tych miast w sali posiedzeń Rady miejskiej, o godzinie 4 po południu.

§ Z Rzeszowa piszą nam: Przed kilku tygodniami zawiązało się w Rzeszowie Towarzystwo Muzeum przemysłowego. Celem tego Towarzystwa jest popieranie rozwoju produkcyi przemysłowej, zwłaszcza rękodzielniczej w mieście Rzeszowie i tegoż okręgu w kierunku technicznym i artystycznym. Na cele Towarzystwa wynajęto obszerny lokal w gmachu „Sokoła“, w którym urządza się nieustającą wystawę wyrobów przemysłu krajowego. Wyroby przyjmuje się na skład komisowy. Wystawcy nie opłacają żadnej opłaty, oprócz prowizyi od sprzedanych przedmiotów. Dnia 19 b. m. otwartą będzie w lokalu Towarzystwa wystawa prac terminatorów.

§ Sześć zabudowań gospodarczych padło w tych dniach ofiarą płomieni w Mikołajowie nad Dniestrem. Szkoda jest dość znaczna.

Kronika zagraniczna.

* Ogromna ilość gęsi zniszczała skutkiem strejków kolejowych w Królestwie Polskiem. Handlarze berlińscy stracili podobno 2 miliony marek i postanowili żądać wynagrodzenia od rządu rossyjskiego. W Berlinie nie było onegdaj ani jednej gęsi na targu.

* Runął w morze 6-hektarowy obszar wyspy duńskiej Möen, skutkiem utworzenia się źródlisk podziemnych. Wartość samego materyału drzewnego, porwanego przez morze, obliczają na 10.000 koron.

* Kolumbijski Uniwersytet — jak donoszą z Nowego Jorku — nadał tytuł doktorów praw *honoris causa* japońskiemu i rossyjskiemu pełnomocnikowi pokojowemu br. Inataro Komurze i hr. Sergiuszowi Wittemu.

* Budżet haremu. Poważną sumą zaznacza się w wydatkach sułtana tureckiego budżet haremu. Koszta utrzymania odalisek wynoszą 60 milionów franków rocznie. Około 100 kobiet opuszcza co rok harem, przyczem każda z nich otrzymuje posag w sumie 150.000 franków; nigdy jednak liczba pozostałych w haremie kobiet nie jest niższą od 300. Każdy urzędnik dąży do tego, żeby córkę swoją w haremie umieścić, gdyż każda z mieszkanek haremu ma dziesięć służebnic, powóz i cztery konie, a nadto — nadzieję zdobycia wpływu na sułtana.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Wznowienie „Strasznego dworu“ wykazało znowu, że należyte obsadzenie opery komicznej na scenach, nie posiadających stałego personalu operowego, jest rzeczą o wiele kłopotliwszą, aniżeli w operach t. zw. poważnych. Zanikająca coraz bardziej w tym kierunku produkcya muzyczna sprawia, że kierownicy nie liczą się przy zestawianiu „sezonów“ ze specyalnemi potrzebami opery komicznej i że w skutek tego afisz takiej opery przedstawia dziwną mięszaninę śpiewaków operowych, operetkowych, a nawet chórzystów, jak to miało miejsce właśnie w „Strasznym dworze“. Rzecz jasna, że nie podnosi to poziomu przedstawienia, nie mówiąc już wcale o jakiejś jednolitości stylu. Na pp. Łopatyńską i Malawskiego można się jeszcze do pewnego stopnia zgodzić, tem bardziej, że partye ich należą do mniej ważnych w operze. Trudniej natomiast zgodzić się na p. Oleską jako Hannę, a wytknięcie to jest tem przykrzejsze, że artystka sama nie ponosi w tem żadnej właściwie winy, prócz tej jednej, że partyę Hanny w ogóle przyjęła do wykonania.

P. Oleska śpiewała zupełnie dobrze, starała się również grać jak najlepiej, a jeżeli pomimo to nie była dobrą Hanną, to jedynie dlatego, że niepodobną jest prawie rzeczą, by dobra Amneris była także prawdziwą, szczerą Zosią polską, czy ta Zosia nazywa się istotnie Zosią, czy Hanną, lub inaczej. Głos p. Oleskiej, tak samo jak kierunek jej talentu śpiewackiego i aktorskiego, cała zresztą prezencya wskazują jej z góry wcale odmienny zakres działalności, a mianowicie role poważne, ściśle dramatyczne, lub mniej nawet tragiczne. Szkoda sił i niepośledniego talentu artystki do łamania się tak obcemi kierunkowi jej zadaniami — p. Oleska przecież się nie przełamie, a że dalszemu swemu rozwojowi nie pomaga podobnymi eksperymentami, to rzecz więcej, niż pewna.

Nowy Stefan, p. Drzewiecki, trafił daleko bardziej na grunt sobie właściwy. Partya Stefana jest ściśle liryczną, leży zatem zupełnie w zakresie artysty. Jeżeli p. Drzewiecki miał z czem do walczenia, to tylko z reminiscencyami Myszugi, który był zapewne najlepszym Stefanem, jakiego widzieliśmy kiedykolwiek we Lwowie. Nie śmiałbym twierdzić, że p. Drzewiecki dorównał mu pod każdym względem, był wszelako bardzo dobrym Stefanem i pomimo owych reminiscencyj zdołał sobie zyskać zupełne uznanie publiczności.

Z dawnej obsady pozostali pp. Kasprowiczowa, Jeromin i Jeloński, z nowych wymienić należy jeszcze z uznaniem p. Okońskiego, jako miecznika. I p. Fedyczkowski (Maciej) byłby niczłym, gdyby nie surowy organ, wybuchający nagle czasami jakby z czeluści jakiejś armaty. Surowy, ostry ton miały niejednokrotnie i chóry żeńskie. Dyrekcya powinnaby koniecznie pomyśleć o częściowem odświeżeniu tej części zespołu, która już kilkakrotnie niezbyt przyjemnie dała nam się we znaki.

W p. Maryi Boyer z paryskiej Opéra comique zyskaliśmy — jak słychać na kilka tylko występów — znakomitą siłę. Wczorajszy jej debiut w Małgorzacie nie pozwala wątpić, że kwalifikacye śpiewackie p. Boyer są zupełnie niepospolite. Odnieść to należy zarówno do głosu samego, bardzo dźwięcznego w całej swej niezwykle szerokiej skali, jak i do świetnego wyszkolenia. Dykcya jest tak wyraźną, że nawet w języku, do którego przywykliśmy najmniej w operze — p. Boyer śpiewała po francusku — bez trudności rozumie się każde słowo. Mniej odpowiednie do tego rodzaju partyi warunki sceniczne wyrównuje artystka grą staranną i inteligentną, tak, że całość robi wrażenie nader korzystne.

I sale koncertowe pełne były w ubiegłym tygodniu: nietylko przyzwyczajona do tego sala Domu Narodnego, ale także Filharmonia, świecąca pustkami już od tak dawna, a tak przecież niezasłużenie. W pierwszej grał prof. Pollak, do drugiej pociągnął publiczność p. Leon Slezak, tenor nadwornej opery w Wiedniu. Pociągnął, ale też i nie zawiódł. Nie wielu jest dzisiaj śpiewaków tak wybitne posiadających zalety, tak piękny i giętki głos, tak znakomitą dykcyę i w ogóle tak wysoko posuniętą kulturę artystyczną. A jeszcze mniej jest z pewnością takich, którzyby w tym stopniu, co p. Slezak, posiadali sekret podbijania publiczności. Ze stanowiska surowej sztuki możnaby nawet twierdzić, że p. Slezak nadużywa środków, które mu to powodzenie zapewniają, że zanadto kokietuje z publicznością, zwłaszcza ciągłem *piano* i *pianissimo*. Ale jakżeż tu dyskutować z rozentuzyazmowaną publicznością! A tak rozgrzanej sali nie pamięta Filharmonia od czasów Selmy Kurz, także śpiewaczki, także nadwornej, także z Wiednia. Trochę to przecież zastanawia. Grał u nas i Józef Hoffmann i Burmester i Kubelik i Careno, (o Paderewskim nie wspominam, bo ten i w tym względzie pobił wszystkich), podobali się bardzo, wywoływali niekłamany zapał sali, (nie zawsze zresztą pełnej). Ale daleko im do sukcesów Kurzównej lub Slezaka. Ha, trudno — fortepian lub skrzypce, to przecież nie sopran, a tem mniej tenor!

Dużo zapału było także na koncercie prof. Pollaka. I niewątpliwie zasłużonego. Stwierdziłem to już tyle razy, rozbierając szczegółowo grę doskonałego tego artysty, że nie mam potrzeby analizować jej dzisiaj ponownie. Oczywiście, że chwilowe usposobienie nie zostaje bez wpływu na grę żadnego artysty; to też zdawało mi się, że p. Pollak grał tym razem bardziej nerwowo, co zauważyłem zwłaszcza w „Erlkönigu“ Liszta i Ges-dur etudzie Chopina. Nie może to wszelako zatrzeć konturów całego obrazu, jaki gra p. Pollaka utrwaliła w nas przez cały szereg lat, a który w galeryi koncertujących u nas artystów zaliczyć należy z pewnością do najpiękniejszych.

Seweryn Berson.

Kalendarz „Śmigusa“ posiada ważną bardzo zaletę. Jest humorystycznym nietylko z tytułu, ale i z treści, która niejednokrotnie czytelnika szczerze ubawi i rozśmieszy. Życie obecne takie szare i smutne, z radością więc witamy wszyscy starego, dobrego znajomego, co obok bardzo dokładnych i starannych informacyj, „zastosowanych do potrzeb wszystkich mieszkańców Galicyi“, wnosi z sobą do domu śmiech i humor. Reklama to dla Kalendarza najlepsza i „najdochodniejsza“.

Obok wielkiego kalendarza „Śmigusa“, który ma za sobą już szesnaście rozśmieszających roczników, figuruje od lat kilku w handlu księgarskim mały kalendarzyk kieszonkowy „Śmigusa“. Wydany wytwornie — znalazł zaraz w pierwszym roku istnienia swego zapalonych zwolenników.

Repertoar teatru miejskiego.

Dziś, we środę po raz trzeci „Mały Eyolf“, sztuka w 3 aktach Hen. Ibsena, tłómaczył M. Sachorowski.

We czwartek po raz pierwszy (wznowienie) „Opowieści Hoffmanna“, opera fantastyczna w 4 aktach (5 obrazach) J. Offenbacha. Pierwszy gościnny występ Wery Luce, artystki opery warszawskiej, — oraz występ Maryi Mokrzyckiej-Pilarz, H. Drzewieckiego i J. Szymańskiego.

W piątek po raz drugi „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 akt. (5 obrazach) J. Offenbacha.

W sobotę o godzinie 7 wieczorem: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 250-letniej rocznicy obrony Lwowa 1655 r. Program składany ogłoszony będzie afiszami.

1. „Powitanie Lwowa“, polonez — odegra orkiestra teatralna.
2. „Prolog okolicznościowy“ — napisał Stanisław Rossowski.
3. „Obraz z żywych osób“ — układu St. Jasieńskiego.
4. „Straszny dwór“ akt III. z kurantem.
5. „Warszawianka“ pieśń z r. 1831 — napisał St. Wyspiański.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Zemsta“, komedya w 4 aktach Aleks. hr. Fredry, ojca.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem (na ogólne żądanie) „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda. Drugi i przedostatni gościnny występ Maryi Boyer, primadonny opery paryskiej.

Filharmonia. W sobotę dnia 11 b. m. odbędzie się koncert Guilherminy Suggii wiolonczelistki i Fryderyka Lamond pianisty. Kasa Filharmonii sprzedaje już bilety.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa przeniosła zastępców nauczycieli: Bazylego Hrycewicza z gimnazyum w Złoczowie do gimnazyum w Dębicy; Stanisława Zbijewskiego z gimnazyum w Dębicy do gimnazyum w Złoczowie; zamianowała Franciszka Pawłowskiego, nauczyciela 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową w Wieliczce zastępcą nauczyciela w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Krakowie; powołała w skład Komisyi egzaminacyjnej dla nauczycielek robót kobiecych w Rzeszowie Maryę Marynowską, rzeczywistą nauczycielkę szkoły 4-klasowej żeńskiej w Rzeszowie; oraz zatwierdziła wybór: Szczepana Kaczmarskiego, na delegata Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Podgórzu; Wiktora Krzanowskiego, dyrektora 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej w Przemyślu, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Przemyślu, Włodzimierza Korzeniewicza, nauczyciela kierującego 4-klasowej szkoły męskiej w Kołomyi, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Kołomyi; Edwarda Małeckiego, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Chorzelowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Mielcu.

Rada szkolna krajowa wyznaczyła Stanisława Kaniowskiego, dyrektora 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej w Jaśle, na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Jaśle; — zamianowała w szkołach ludowych: ks. Tadeusza Siateckiego, nauczycielem religii rz. kat. 6-klasowej szkoły męskiej w Żółkwi; ks. Tadeusza Marekowskiego, nauczycielem religii rz. kat. 5-klasowej szkoły męskiej w Chrzanowie; Mordchego Abisza Gehlera, nauczycielem religii mojżeszowej 5-klasowej szkoły męskiej w Chodorowie; Helenę Szujską, nauczycielką 5 klasowej szkoły w Szczercu; Felicyę Horzitzównę, nauczycielką 4-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej połączonej z wydziałową w Tarnopolu; Antoniego Warchałowskiego, Teofila Świerczyńskiego i Adolfa Miterę, nauczycielami 4 kl. szkoły męskiej im. Konarskiego w Podgórzu; Maryę Pulikowską, nauczycielką 4-kl. szkoły w Winnikach nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Michała Zarembę w Dobrosinie; Władysława Duszyka w Hodowicy; Bazylego Chrapliwego w Lisowcach; Antoniego Firlę w Tryńczy; Wincentego Misia w Ochotnicy przy kościele; Juliana Leżochupskiego w Poddniestrzanach; nauczycielkami szkół 2-klasowych: Janinę Krasucką w Hodowicy; Olgę Klimkiewiczównę w Nawaryi; Maryę Iżycką w Trościańcu; Kazimierę Leżochupską w Poddniestrzanach; Franciszkę Żurawską w Dublanach; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Maryę Czajkowską w Kulmatyczach; Andrzeja Mydlaką w Kołohurach; Jana Małuszyńskiego w Śledziejowicach; Włodzimierza Nowickiego w Leżanówce; Piotra Ostrowskiego w Czerkasach; Michała Hrycyna w Rogóżnie; Leokadyę Turzańską w Nowoszynach; Jana Brożka w Różance; Michała Senicę w Sieciechowie; Romana Turasza w Chotyńcu; Franciszka Kapustkę w Wojnarowej;

Rada szkolna krajowa przeniosła: Mikołaja Walaszka, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Święcanach, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Woli radłowskiej; Pawła Posackiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Mościskach, na równorzędną posadę do 2 klasowej szkoły w Zborze; Wojciecha Zawadę, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Regulicach, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Olszanicy; Franciszka Bursztyna, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Podgrodziu, na równorzędną posadę do szkoły w Latoszynie: Olgę Maślanikównę, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Darowicach, na równorzędną posadę do szkoły w Borszowicach, a Eugenię Golzównę, nauczycielkę w Borszowicach, do szkoły w Darowicach; Szczepana Jurkiewicza, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Leżanówce, na równorzędną posadę do szkoły w Kozinie.

Na Wawel.

Przepowiednie tych, którzy przemawiając za urządzeniem Muzeum narodowego na Wawelu, z góry przewidywali ofiarność polskiego społeczeństwa, sprawdzają się rychlej, aniżeli może oni sami tego się spodziewali. Po darze spadkobierców ś. p. Edmunda Łozińskiego, notujemy z kolei prawdziwie magnacką ofiarę p. Heleny z Dąbczańskich Budzynowskiej, która w komnatach Wawelskich, dzisiaj opustoszałych i zimnych, składa to wszystko, co lat trzydzieści gromadziła z niesłabnącą energią, zamiłowaniem i znawstwem.

W mieszkaniu jej przy ul. Cytadelnej zajmują zbiory dwa piętra, a już choćby najpobieżniejszy ich przegląd pozwala stwierdzić, że wartość tych skarbów przekracza kilkakroć stotysięcy koron; każe czołem uderzyć przed kobietą, która z całym spokojem i skromnością wyzbywa się tego wszystkiego, co tak bardzo w życiu ukochała.

Zapis swój uwiecznia hojna ofiarodawczyni pod nazwiskiem Dąbczańskich, by w ten sposób nazwisko to przekazać pamięci potomnych — przykład godny naśladowania, najpiękniejsza forma ukochania tradycyi.

Pani Budzynowska zbiory swoje nieocenione pokazuje tylko małemu kółku wybrańców; o zasługach swoich w ich gromadzeniu mówić nie lubi; wartości tego muzeum nie przecenia. Już w dwunastym roku życia odezwała się w niej żyłka kollekcyonisty: rozpoczęła od książek, nabierając z kolei amatorstwa do sztuki.

Dar jej na Wawel obejmuje bibliotekę polską, łacińską i francuską, z zakresu literatury, historyi i sztuki, w ilości przeszło 12.000 tomów, wśród których błąka się niejeden biały kruk. Wszystko to ślicznie oprawne, skatalogowane i zinwentaryzowane najstaranniej, zamknięte w szafach zdobnych oryginalnemi malowidłami olejnemi.

Zbiór sztychów, również zinwentaryzowany i skatalogowany, obejmuje do 10.000 sztuk, podzielonych na działy: religijny, historyczny, portretów, pejzaży, architektury, sceny rodzajowe i t. d.

Galerya portretów, obrazów i miniatur starych mistrzów i niemal wszystkich polskich malarzy, dobiega kilkusek numerów, wśród których figurują oryginały Grottgera, portrety matki Juliusza Słowackiego, ks. Metternichowej (prześliczny) i inne. Nieocenionej wartości dla przyszłych badaczy są albumy oryginalnych rysunków starych włoskich mistrzów i polskich artystów.

W starożytnych skrzyniach włoskich i gdańskich znajdujemy kilkaset przepysznych materyj (od XV. wieku poczynając), makat, szali perskich i tureckich haftowanych ręcznie, ornatów kapiących od złota i srebra, chwytających oko całą gammą barw; niezwykłej wielkości i rzadkości makatę słucką; starożytne czepce polskie, ruskie i żydowskie i t. p.

W szafach i szafkach empirowych, szyldkretowych, inkrustowanych, japońskich, pełnych szuflad, szufladek i skrytek, ukrywają się drobiazgi z kości słoniowej i masy perłowej, piękny zbiór starej porcelany, bronzów (miniatura Poniatowskiego w brylantach, przepyszna kasetka i t. p.), a dwadzieścia kilka zegarów wybija na rozmaite tony kwadranse i godziny, wygrywa kuranty.

Wszystko to znajdzie na Wawelu najodpowiedniejszy dla siebie przybytek. Dar iście królewski powędruje do komnat królewskich, gdzie milionami szeptów przemawiać będzie do serc i umysłów przyszłych pokoleń, głosząc im kulturę minionych wieków, zachęcając do naśladownictwa tak pięknego przykładu ofiarności obywatelskiej. *-Mrc-*

Rada miasta Lwowa.

(Konstytucya w Rossyi. — Interpelacye. — Kamienica Sobieskich. — Miejskie biuro pośrednictwa dla sprzedaży bydła i mięsa. — Posiedzenie tajne).

Na początku wczorajszego posiedzenia Rady, które prezydent miasta p. Michalski otworzył o godzinie 7 wieczorem, zabrał przedewszystkiem głos wiceprezydent miasta p. Ciuchciński, a poruszywszy

ostatnie wypadki w Królestwie Polskiem, wniósł o wysłanie przez Reprezentacyę miasta na ręce warszawskiego komitetu, kierującego akcyą narodową, następującej enuncyacyi:

„W chwili, w której odbywa się zupełna przemiana stosunków w Królestwie Polskiem, w chwili, gdy dla wszystkich braci naszych pod zaborem rossyjskim bije godzina dziejowej sprawiedliwości, Reprezentacya królewskiego stołecznego miasta Lwowa odczuwa gorąco każde drgnienie Warszawy.

Z podziwem patrzymy na jej męskie i prawdziwie patryotyczne wystąpienie, a rośnie nam duch na widok tego, jak z chaosu, wywołanego długoletnią niewolą i bezprzykładnym uciskiem, wyłania się czysta i nieskalana myśl narodowa.

Odczuwając w całej pełni ciężkie położenie braci naszych w ziemiach polskich, a czując się jednem z nimi, przesyłamy im wszyscy wyrazy najszczerszej miłości i nadziei, że zaświta dla nich i dla nas upragniona godzina swobody, a z nią razem możność pracy narodowej“.

Przemówienia wiceprezydenta Ciuchcińskiego wysłuchała Rada stojąc, poczem uchwaliła postawiony przez niego wniosek.

Z kolei r. prof. Pawlewski zawiadomił Radę, że od radcy miejskiego urzędu budowniczego p. Goreckiego otrzymał onegdaj list, w którym tenże zarzucając mowcy, iż wystąpienie jego w Radzie miejskiej z krytyką urzędu budowniczego było wynikiem osobistej animozyi, wzywa go do odwołania w przeciągu 8 dni wszystkich zarzutów z tego miejsca, na którem one padły, lub też zgodzenia się na sąd honorowy, oświadczając w końcu, że w razie przeciwnym „będzie wiedział. jak ma postąpić“.

R. dr. Aszkenaze podniósł nietaktowne postąpienie p. Goreckiego, poczem zwrócił się do prezydenta miasta z zapytaniem, co zamierza uczynić, ażeby zapobiedz podobnym wypadkom?

Prezydent Michalski oświadczył, iż nie znając treści owego listu, nic w tej sprawie odpowiedzieć dziś nie może, uczyni to jednak na przyszłem posiedzeniu.

R. Lewicki interpelował znów prezydyum miasta w sprawie zarządzenia komisyi taniego opału i magistratu, mocą którego zniesiono dostawę miejskiego drzewa do domów.

Nad interpelacyą tą rozwinęła się obszerna dyskusya, w której zabierali głos wiceprezydent dr. Rutowski, radni Bieniecki, Walichiewicz, Hudec, oraz prezydent Michalski.

R. Neumann przypomniał dawniejszy swój wniosek o zaprowadzenie pospiesznego pociągu nocnego pomiędzy Lwowem a Wiedniem i żądał wdrożenia dalszej akcyi, w celu wyjednania spełnienia tego postulatu.

R. Czarnecki wniósł wczoraj dwie interpelacye: w sprawie zakratowania okien parterowych w gmachu lwowskiej komendy placu i udzielenia koncesyi na trzeciorzędny hotel w ulicy Batorego, w którym podobno — jak się wyraził r. Czarnecki — mają zamiar wynajmować pokoje nie na doby, lecz na godziny.

W odpowiedzi oświadczył prezydent Michalski, że jeśli obywatelom nie można zabronić chronienia swych okien kratami, nie można zabronić tego także wojskowości, która w biurach swych ma ważne dokumenty. Co się zaś tyczy hotelu w ulicy Batorego, zapewnił prezydent interpelanta, że w razie stwierdzonego wykroczenia hotelarza, koncesya zostanie mu odebraną.

Z porządku dziennego, po powzięciu drugiej uchwały w sprawie zakupna kamienicy Sobieskich w Rynku, referował dr. Stesłowicz sprawę utworzenia miejskiego biura pośrednictwa dla sprzedaży bydła i mięsa.

Nad sprawą tą rozwinęła się obszerna dyskusya, w której zabierali głos pp. Czarnecki, Michalski, Feldstein, dr. Byk, Mokrzycki i Jonasz. Uchwalono ostatecznie postawione przez dr. Stesłowicza wnioski a mianowicie:

1. Należy bezzwłocznie powołać do życia miejskie biuro pośrednictwa sprzedaży bydła i mięsa we Lwowie.

2. Upoważnia się magistrat do poczynienia kroków, celem uzyskania upoważnienia przemysłowego na powyższe biuro, do zamianowania odpowiedniej osoby prowizorycznym kierownikiem biura, oddania mu odpowiedniego lokalu w rzeźni i dodania mu do pomocy potrzebnych sił pomocniczych.

Na zaliczkowe pokrywanie kosztów przesyłki kolejowej, akcyzy, należytości, wydatków targowych i za oględziny, karmę, druki, korespondencye i t. d. przeznacza Rada m. kredyt 10.000 K. z ogólnych funduszów gminy.

4. Taryfę należytości oznaczy magistrat prowizorycznie i przedłoży ją komisyi aprowizacyjnej do zatwierdzenia.

5. Rezultat administracyjny miejskiego Biura pośrednictwa sprzedaży bydła i mięsa ma być co miesiąc przedkładany komisyi aprowizacyjnej.

Na tem zamknął prezydent Michalski posiedzenie jawne, zarządzając tajne.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Akcya dla oswobodzenia obdłużonej roli. W Ministerstwie rolnictwa pracują w dalszym ciągu nad kwestyą oswobodzenia posiadłości rolnych od długów hipotecznych. Idzie przedewszystkiem o wyrobienie sobie sądu pewnego, czy możliwem jest przeprowadzenie akcyi przez komisyę Izby posłów i Radę rolniczą zamierzonej i jaki ewentualnie byłby jej skutek. Przez Namiestnictwo i władze krajowe rozesłano zatem do kas oszczędności, tudzież innych instytucyj dla kredytu hipotecznego kwestyonaryusze, w których wskazane są wszystkie ważne dla tej doniosłości sprawy okoliczności. Należy się spodziewać, że nadejdą odpowiedzi rzeczowe i wyczerpujące, które wyjaśnią sposób postępowania tych instytucyj co do rolniczego kredytu realnego. Także z ksiąg gruntowych powiatów takich, które co do stosunków gospodarskich za typowe uchodzić mogą, sprowadzone będą dane odpowiednie. Dane te mają wyjaśnić istotę i strukturę obecnego hipotecznego zadłużenia posiadłości rolniczej według rozmaitych kategoryj dłużników, według przyczyn powstania długów i czasu ich trwania, tudzież według okoliczności amortyzacyi i oprocentowania. Dane te mają przeto uzupełniać dochodzenia w instytucyach kredytowych poczynione i niejako służyć do kontroli.

W tej akcyi nie może jednak chodzić o cyfrowe stwierdzenie wysokości zadłużenia. Takie dochodzenie musiałoby obejmować całą Austryę i, jeżeli w ogóle jest możliwem, to nader byłoby kosztownem, gdyż wchodzą tu różne pozycye już umorzone, albo wygasłe i t. p. Chodzi tylko o stwierdzenie, jaką jest jurydyczna i ekonomiczna istota zadłużenia hipotecznego i jak się ono na rozmaite rodzaje sposobów spłacania i na rozmaite kategorye dłużników rozpada.

Na przeprowadzenie tych dochodzeń dany jest termin czteromiesięczny.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od dn. 29 paźdz. do 4 listopada 1905, bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). — Pszenica stara 8·20 do 8·40, nowa —·— do —·—, żyto stare 6·30 do 6·50, nowe —·— do —·—, jęczmień browarny 6·30 do 6·60, pastewny 5·90, do 6·20, owies stary 6·35 do 6·55, nowy —·—, do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza zeszłoroczna —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania 8·50 do 9·25, pastewny 6·80 do 7·—, soczewica —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bobik stary 6·20 do 6·40, nowy —·— do —·—, wyka stara 6·75 do 7·—, nowa —·— do —·—, koniczyna czerwona 55·— do 65·—, biała 50·— do 57·50, szwedzka 60·— do 75·—, tymotka —·— do —·—, anyż rossyjski —·— do —·—, płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy stary 11·40, do 11·60, lnianka —·— do —·—, nasienie lniane 10·10 do 10·40, nasienie konopne 9·— do 9·25, chmiel 45·— do 65·—, nowy —·— do —·—, łój —·— do —·—, nafta zwykła 18·— do 19·—, salonowa 20·— do 22·—, wosk ziemny —·— do —·—, wszystko za 50 kilogramów, płótno —·— do —·—, skóry surowe —·— do —·—, spirytus 10.000 litrprocentowy gotowy kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 35·30 do 35·70, ekskontyngentowany —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA.

Pod przewodnictwem P. Prezydenta Ministrów br. Gautscha odbyła się d. 6 b. m. — jak z Wiednia donoszą — Rada gabinetowa, w której wzięli udział wszyscy PP. Ministrowie.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu Krainy podczas mowy Sustersicza, który ostro atakował stronnictwo narodowo-postępowe, przyszło do burzliwych scen. Gdy galerya poczęła demonstrować, posiedzenie przerwano i galerye opróżniono.

Z Pragi donoszą: Także wczoraj wieczorem na głównych ulicach miasta i przedmieść ustawiono silne oddziały wojska, aby wszelkim ewentualnym wykroczeniom kres położyć. Spokoju nigdzie poważnie nie zakłócono. Tylko w Holeszowicach opadł tłum pewnego kupca, który krytykował demonstracye. Żandarmi pospieszyli mu z pomocą. W jednej z fabryk strzelano do żandarmów i ugodzono jednego z nich kamieniem w nogę. Ten żandarm i drugi jeszcze dali 3 strzały do okien, lecz nikogo nie zranili.

O godzinie 10 wieczorem ściągnięto wojska do koszar.

Cesarz Wilhelm ma, wedle obiegających w Berlinie pogłosek, znaczną część tegorocznej także zimy przepędzić nad morzem Śródziemnem, a mianowicie opłynąć Włochy i podążyć następnie do Konstantynopola.

Francuska Izba deputowanych obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad ustawą o ubezpieczeniu robotników na starość. Dep. Vaillamt przedstawił wniosek, ażeby każdy robotnik, pozbawiony pracy, miał zapewniony byt na wypadek starości i niezdolności do pracy. Projektowi temu sprzeciwił się sprawozdawca, poczem odrzucono go 447 głosami przeciw 94.

Stampa donosi, że odbyło się w Belgradzie zgromadzenie znacznej liczby oficerów, należących do znanego spisku. Przewodniczył pułkownik Miticz, który ze względu na konieczność rozwiązania kwestyi spiskowej postawił wniosek, aby członkowie tego spisku dobrowolnie wystąpili z wojska. Wywody te spotkały się z jednomyślnym poklaskiem i uchwalono wypracować memoryał w tym duchu. Tylko grupa 6 do 8 dawnych spiskowców odbyła odrębne narady. Uchwały jej nie są znane.

Bułgarski minister robót publicznych, Gatew, podał się do dymisyi z powodu ostrego konfliktu z resztą członków gabinetu w sprawie budowy linii kolejowej Tirnowo-Borusztica.

Z Sztokholmu donoszą: Utworzono nowy gabinet ze Staaffem na czele.

Gen. Trotha ma być ostatecznie odwołany z Afryki, nie zdołał bowiem spełnić oczekiwań. Urzędowe zawiadomienie dojdzie go z chwilą wstąpienia następcy jego na ląd afrykański, co ma nastąpić dnia 18 b. m. Gen. Trotha sprawował dowództwo wojsk niemieckich w Afryce przez półtora roku.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 8 listopada. „Dziennik rozporządzeń wojskowych“ donosi: Generał broni Ferdynand Fiedler, komendant 11 korpusu, komenderujący generał we Lwowie, został przeniesiony do Wiednia jako komendant 2 korpusu.

Komenderującym we Lwowie zamianowany generał-porucznik, Rudolf Brudermann, przydzielony dotychczas do generalnego inspektora kawaleryi.

Lorient, (miasto francuskie portowe nad oceanem Atlant.) 8 listopada. Robotnicy arsenału uchwalili strejk powszechny.

Londyn, 8 listopada. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio, że wśród ludności okręgu Fukuszima, na wschód wyspy Nippon, panuje głód.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 8 listopada. Kolej Warszawa Petersburg od wczoraj znowu jest w ruchu. Na kolei warszawsko-wiedeńskiej i kolejach nadwiślańskich ruch prawdopodobnie jeszcze przez jakiś czas będzie przerwany.

Strejk powszechny powoli się zmniejsza.

W Łodzi kozacy wczoraj zabili sześć osób.

Łódź, 8 listopada. Generał-gubernator ogłosił plakatami, że demonstracye i zgromadzenia ludowe nie będą dopuszczone. Jeżeli oświetlenie ulic będzie wstrzymane, wszelki ruch na ulicach od 6 wieczorem aż do rana będzie zabroniony. Szyby u okien są deskami pozabijane. Ludność znajduje się w wielkiem wzburzeniu. Dzienniki nie wychodzą, wolno tylko ogłaszać telegramy *Agencyi Petersburskiej.*

Saratow, 8 listopada. *(Pet. Ag. tel.).* Uspokojona już ludność została podburzona do nowych gwałtów przez biskupa Hermogenesa, który wzywa do wystąpienia przeciw „wrogom państwa“, studentom i uczeniom szkół gimnazyalnych. Tylko usunięcie biskupa może rozruchom kres położyć.

Petersburg, 8 listopada. Były minister skarbu Kokowcew, został rzeczywistym tajnym radcą i powołano go do Rady państwa.

Petersburg, 8 listopada. *(Pet. Ag.)* Minister skarbu Kokowcew ustąpił; w jego miejsce zamianowano Szipowa.

Istnieje plan przekształcenia departamentu handlu i przemysłu, istniejącego obecnie przy ministerstwie skarbu, na osobne ministerstwo handlu.

Petersburg, 8 listopada. *(Pet. Ag.)* Komunikat rządowy powiada, że ostatnie wiadomości z wszystkich części Rossyi okazują, że nastało ogólne uspokojenie. Jest jasnem, że ostre przesilenie spowodowało rozmaite starcia nowego systemu z tendencyami przestarzałemi. Ubolewania godne zajścia ostatniego tygodnia można uważać za reakcyę żywiołów konserwatywnych wśród ludności przeciw zbyt może przesadnym manifestacyom żywiołów radykalnych. Z drugiej strony trudno zaprzeczyć, że w niektórych wypadkach reakcyę tę popierali agenci władz lokalnych. Rząd obecny nie myśli ignorować tych faktów albo zatajać. Gdyby to robił, postępowałby nadal w dawnym kierunku, a nie drogą postępu. Wśród agentów władz lokalnych istnieją wrogowie nowego systemu, którzy siłami występują przeciw urzeczywistnieniu reform.

W telegramie, wystosowanym przez hr. Wittego do pewnego bankiera w Nowym Jorku, oświadcza on, że trudno wszystkie władze od razu przyzwyczaić do nowych stosunków i przekonać o dobrodziejstwie rządów kulturalnych. Z drugiej strony można stwierdzić, że we wszystkich wypadkach, w których urzędnicy władz lokalnych popierali wykroczenia, urzędnicy sądowi zarządzili natychmiast śledztwo.

Batum, 8 listopada. *(Pet. Agencya).* Banki zamknięte, uczniowie do szkół nie uczęszczają. Urządzili oni pochód przez miasto.

Twierdzą, że podczas zniszczenia przez żołnierzy toru na stacyi Sabiewako 18 osób zabito i zraniono. Na stacyi Supra zabito 5 kozaków, na stacyi Kobulety zabito naczelnika stacyi i dwóch strażników kolejowych. Tłum uwięził komisarza policyi.

Dnia 2 b. m. w miejscowości Narrakiwan milicya zaatakowała szefa okręgu, któremu towarzyszyło 120 kozaków. Walka trwała 17 godzin. Wszystkich urzędników policyi zabito. Po stronie milicyi padły 4 osoby. Opowiadają, że jednego oficera zabito bombą. Kozacy podpalili okoliczne wsie. — Z powodu braku dróg wysłano wojsko na okrętach do miejscowości, w których trwają rozruchy.

Nowy Jork, 8 listopada. Na wielkiem zgromadzeniu żydowskiem subskrybowano przeszło 50.000 dolarów na ofiary rozruchów w Rossyi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8 listopada. 1905. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 671·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 778·—, Akcye Anglobanku 317·25, Akcye Unionbanku 571·—, Akcye Länderbanku 442·—, Akcye Bankvereinu 565·—, Akcye Bodencredit 1074·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 560·—, Akcye kolei państwowych 666·50, Akcye kolei Południowej 117·50, Akcye kolei Elbethal 447·—, Akcye kolei Północnej 5720·—, Akcye kolei czerniowieckiej 582·—, Akcye Alpiny 527·50, Akcye Rima Muranyi 531·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2600·—. Akcye Fabryki broni 579·25, Akcye Tureckie tytoniowe 366·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 841·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·70, Renta majowa 100·15, Austryacka Renta koronowa 100·10, Węgierska Renta koronowa 95·70, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·10, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·35, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·50, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·95, 5 prc. komunalne oblig. Banku krajowego —·—, 4 prc. Galicy. propinacyjne 99·70, 4 prc. Galicyjska [illegible] czka krajowa z 1893 roku 99·30, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 98·40, Losy tur. 146·—, Marki 117·66, Ruble 254·—

Usposobienie osłabione z powodu ka[illegible]nych i prowincyonalnych sprzedaży, z powodu ruchu strejkowego i słabego Berlina.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 8. listopada 1905.

HOTEL GEORGEA.

Pp. M. Podlewski z Czernicy, L. Horodyski z Probużny, T. Horodyski z Komarowa, J. Mochliński z Wołynia.

HOTEL KRAKOWSKI.

Ks. S. Stojałowski z Białej.

HOTEL CENTRALNY.

P. A. Pawlikowski z Tarnopola.

HOTEL EUROPEJSKI.

P. K. Łukasiewicz z Podłuża.

GRAND HOTEL.

Pp. E. Wasilkowski z Plesowic, H. Haszlakiewicz z Tyhlowa.

HOTEL FRANCUSKI.

Pp. Z. br. Brunicki z Lublińca, L. br. Wattmann z Zaleszczyk.

HOTEL VICTORIA.

P. M. Baier z Królestwa Polskiego.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 8. listopada 1905.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	560	—	570	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	586	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	—	101	70
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	99	—	99	70
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	20	101	90
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	30	100	—
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	60	100	30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	50	99	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	50	99	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	20	99	90
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	40	—	—
„ „ „ 4½ „ 200 „	100	80	101	50
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	90	—	98	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	253	50	255	50
100 marek niemieckich	117	30	117	80

(Listy zastawne i Obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7 listopada 1905.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100·15	100·35
styczeń lipiec	100·05	100·25
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·85	101·05
kwiecień-październik	100·90	101·10
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	159·—	161·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	190·75	192·75
„ „ 1864 po 100 zł.	294·—	296·—
„ „ 1864 po 50 zł.	294·—	296·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	295·—	297·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·50	118·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·15	100·35
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·75	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	491·75	493·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·10	129·10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·80	100·80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·—	100·90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·30	101·30
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·35	101·35
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·—	100·90
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·55	100·55
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·60	119·60
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	95·75	95·95
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161·25	163·25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	218·50	220·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	217·—	219·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·30	97·30
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·70	96·70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	265·—	274·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·50	106·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·40	100·40
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·—	103·—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98·80	99·80
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·30	100·30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·65	98·65
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	103·—	111·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	147·25	148·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·20	100·20
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	300·—	308·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	300·—	308·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·20	103·20
„ „ „ „ los 4 pr.	98·50	99·30
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·70	101·70
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·70	99·30
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·60	101·60
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	—·—	—·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100·50	101·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·35	99·35
Austro-węg. banku 50½ lat los 4 pr.	100·70	101·70
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·15	101·15
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	117·15	118·15
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	117·—	118·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·60	101·60
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·75	101·75
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·60	101·60
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·50	101·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·70	93·70
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	—·—	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	24·90	26·90
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	471·—	481·—
Clary 40 zł. m. k.	151·—	161·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	91·—	98·40
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	64·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	177·50	187·50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·—	54·80
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	34·—	36·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	60·—	64·—
Salma 40 zł. mk.	210·—	219·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	72·—	78·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	318·—	319·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2922·—	2932·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	674·50	675·50
Węg Banku kredyt 200 zł.	782·—	783·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	553·—	557·—
Galic. banku hip. 200 zł.	560·—	561·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	444·25	445·25
„ Austro-węg. 1400 k.	1638·—	1648·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	572·25	573·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·25	246·75
Zivnosteńska banka 100 zł.	247·—	247·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	454·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	425·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5660·—	5700·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	440·—	450·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	584·—	587·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	—·—	—·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1004·—	1010·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	680·—	685·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	887·—	897·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	538·75	539·75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2680·—	2700·—
Schodnicy 500 kor.	727·—	737·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	292·—	294·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·57½	117·77½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·20	240·40
Paryż za 100 franków	95·60	95·70
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·60	117·90
Włoskie banki	95·60	95·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·42½	95·55
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·17	19·19½
20-markówka	23·50	23·58
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·52½	117·72½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·65	95·85
Ruble	2·54	2·54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. II. 461/5 (20) [8820]

W sprawie egzekucyjnej Konstantego Matkowskiego przez kuratora Hipolita Matkowskiego, przez adw. dr. Kwiatkowskiego we Lwowie przeciw Antoninie Kornelii 2-im. Matkowskiej i Józefie z Matkowskich Masielińskiej we Lwowie o zniesienie współwłasności realności lk. 291¼ whl. 265/I. gr. gm. kat. Lwów, przez publiczną licytacyę, odbędzie się w dniu 30. listopada o godz. 10 rano, w sali Nr. VI. I. p. Licytacya realności pod lk. 291¼ we Lwowie położonej, wykazem hip. l. 265/I. gr. gm. kat. Lwów objętej. Antoniny Kor. 2-im Matkowskiej i Józefy z Matkowskich Macielińskiej w 11/12 częściach wł., zaś Konstantego Matkowskiego w 1/12 części własnej.

Mająca się zlicytować realność wraz z przynależnościami jest oszacowana na 63177 kor. 8 hal.

Cena wywołania wynosi kwotę 63177 k. 8 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Prawo zastawu wierzycieli na zlicytować się mającej realności ubezpieczonych zostaje bez względu na cenę sprzedaży nienaruszone.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział II.
Lwów, dnia 25. września 1905.

G. Zl. E. 1642/5 (5) [8725 2—3]

Versteigerungsedict.

Auf Betreiben des Karl Drössler in Neutitschein, vertreten durch Adv. Dr. Wilhelm Freisler, findet am 11. Dezember 1905 vormittags 10 Uhr beim unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 12 in Niemirów, die Versteigerung der Hälfte der Realität Gr. B. E. Zl. 533 der Gemeinde Magierów.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft, ist 1050 Kr. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 525 Kr., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte Nr. 12, während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung IV.
Niemirów, am 24. Oktober 1905.

[8750 2—3]

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 13. listopada 1905 od 10 do 12 godz.: aparaty fotograficzne, maszyny do pisania, fonografy, wyroby rymarskie i większa ilość srebra (starego wyrobu.

Wtorek 14. listopada 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i 66 kg. sadła solonego.

Sroda 15. listopada 1905 od 10 do 12 godz.: meble, różne stare książki, rozmaite napoje i towary modne.

Czwartek 16. listopada 1905 od 10 do 12 godz.: meble i około 200 par obuwia.

Piątek 17. listopada 1905 od 10 do 12 godz.: meble, kosztowności, srebrne zegarki i większa ilość optycznych przedmiotów.

Sobota 18. listopada 1905 od 4 do 8 godz.: tanie meble, sprzęty domowe i maszyny do szycia.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 4. listopada 1905.

L. 153.538. [8800 2—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo brukowania na gościńcu nadwiślańskim w krakowskim okręgu budowniczym w latach 1906, 1907 i 1908 odbędzie się 5. grudnia 1905 w c. k. Starostwie w Krakowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne robót wykonać się mających w roku 1906 wynoszą 9995 kor. 40 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone według wzoru który Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę z dołączeniem wadyum wynoszącego 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi, ale i literami.

Oferty niesporządzone według wzoru albo zawierające jakiekolwiek dopiski, będą zwrócone oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę, po terminie zaś licytacyi oferty nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 1. listopada 1905.

L. 1284. [8713 3—3]

Ogłoszenie.

Dnia 22. listopada 1905 o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w kancelaryi tutejszego zarządu salinarnego licytacya za pomocą pisemnych ofert na zabezpieczenie dostawy drobnych materyałów na czas od 1. stycznia do końca grudnia 1906.

Oferty przepisowo sporządzone zawierające wadyum do wysokości 10% kwoty przypadającej na okres od 1. stycznia do końca grudnia 1906 tudzież klauzulę, iż oferentowi są znane dokładnie warunki licytacyjne i że takowym się bezwarunkowo poddaje, należy wnosić w dniu wymienionym najpóźniej do godziny 11 przed południem na ręce Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze Zarządu w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.

Dolina, dnia 3. listopada 1905.

L. cz. E. 625/5 (6) [8808 1—3]

Na żądanie Powiatowej kasy oszczędności w Brzeżanach, zastąpionej przez adwokata dra Stanisława Schätzla, odbędzie się dnia 5. grudnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Kozowie, licytacya realności whl. 48 gminy Słoboda.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 450 k r.

Najniższa cena wynosi kwotę 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kozowa, dnia 25. października 1905.

L. cz. Succ. 9050 1277 [8819 1—3]

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 22. listopada 1905 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tus. sali Nr. 13 licytacya celem wydzierżawienia majętności Słońsko w powiecie drohobyckim i majętności Duba w powiecie dolińskim pod następującymi głównymi warunkami:

1. Dzierżawa trwać ma 6 lat a to majętności Słońsko od 24. czerwca 1906 do 23. czerwca 1912, zaś majętności Duba od 1. czerwca 1906 do 31. maja 1912,

2. Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego obu majątków wynosi po 4000 kor.,

3. Dzierżawca opłaca premię asekuracyi ogniowej budynków, suchej paszy i słomy,

4. Kaucya dzierżawna równa się półrocznemu czynszowi,

5. Wadyum licytacyjne wynosi 10% oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego w gotówce lub papierach wartościowych mających pupilarne bezpieczeństwo,

6. Bliższe warunki zastrzega się do pisemnego wygotowania kontraktu, mającego się zawrzeć w formie aktu notaryalnego, którego projekt przejrzeć można w Centralnej Administracyi Fundacyi Stanisława hr. Skarbka we Lwowie w porannych godzinach urzędowych (Gmach Skarbkowski). Oferta ma zawierać klauzulę, że oferent te warunki przyjmuje,

7. Rada Administracyjna Fundacyi zastrzega sobie prawo zatwierdzenia lub odrzucenia oferty, a względnie wybór osoby dzierżawcy z pomiędzy oferentów bez względu na wysokość ofiarowanego czynszu dzierżawnego.

Na powyższym terminie oferty pisemne tylko do godz. 12 w południe przyjmowane będą, po tej godzinie zaś wniesionych ofert się nie przyjmie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 21. października 1905.

L. cz. E. 212/5 (9) [8815 1—3]

Dnia 14. grudnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10, odbędzie się licytacya a) realności whl. 304, b) whl. 305, c) whl. 377, d) whl. 441, e) whl. 514 ks. gr. Narol miasto składających się z pgr. 423, 424, 1242, 1243, 296/2, 173/1 i pbud. 148 i 214/2 wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: realność ad a) na 110 kor., ad b) na 140 kor., ad c) na 650 kor., ad d) na 60 kor., ad e) na 260 kor., przynależności zaś na 22 kor. 70 hal., które sprzedane będą razem z realnością ad c).

Najniższa cena wynosi co do realności ad a) 73 kor. 34 hal., ad b) 93 kor. 34 hal., ad c) 408 kor., ad d) 40 kor., ad e) 173 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Cieszanów, dnia 3. października 1905.

L. cz. E. 1027/5 (7) [8817]

Na żądanie Luzera i Pinkasa Weidhornów w Uhnowie, odbędzie się dnia 13. listopada 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Uhnowie, licytacya 1/9 części realności whl. 16 gm. kat. Karów objętej, z przynależnościami.

Wartość szacunkowa 560 kor., wartość przynależności 80 kor.

Najniższa cena 393 kor. 32 hal.

Akta i warunki do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 7. października 1905.

L. cz. E. VIII. 4090/3 (35) [8806]

Na żądanie dra Maurycego Rappaporta adwokata krajowego w Drohobyczu, odbędzie się dnia 27. listopada 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81, relicytacya 1[2]/3% udziału w prawie 25 letniej dzierżawy prawa poszukiwania i wydobywania oleju skalnego wosku ziemnego i innych Państwu niezastrzeżonych produktów podziemnych z realności objętych wyk. hip. l. 8, 10, 11, 16, 46, 200, 434 i 702 ks. gr. gm. kat. Borysław i takiegoż udziału w kopalni na parcelach powyższymi wykazami hipotecznymi objętych założonej, wraz z przynależnościami, składającemi się z rezerwoaru i trzech drewnianych zbiorników.

Prawo, wystawione na licytacyę, jest ocenione na 15.862 kor., przynależności zaś na 373 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi 8117 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych praw dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, Nr. 78.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych prawach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 2. listopada 1905.

L. cz. E. 8/5 (5) [8809]

Na żądanie Saula Rollera w Złoczowie, odbędzie się dnia 5. grudnia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya 4/12 części realności lwh. 76 ks. gr. gm. Biały-kamień część I.

Części nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 933 kor.

Najniższa cena wynosi 466 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Olesko, dnia 25. października 1905.

L. cz. E. 576/5 (8) [8807]

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Brzeżanach, zastąpionej przez adwokata dra Stanisława Schätzla, odbędzie się dnia 5. grudnia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Kozowie, licytacya realności objętej whl. 98 gminy Kozłów, 474 gminy Taurów — połowy realności whl. 626 i 2/8 realności whl. 627 gminy Dmuchawiec.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na łączną kwotę 3347 kor. 50 hal. z tego realność whl. 98 gminy Kozłów oceniona jest na 1720 kor., realność whl. 474 gminy Taurów na 1000 kor., 1/2 realności whl. 626 gminy Dmuchawiec na 490 kor., a 2/8 części whl. 627 gminy Dmuchawiec na 137 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności whl. 98 gminy Kozłów kwotę 1146 kor. 66 hal., odnośnie do whl. 474 gminy Taurów 666 kor. 66 hal., odnośnie do 1/2 realności whl. 626 gminy Dmuchawiec kwotę 326 kor. 66 hal., a odnośnie do 2/8 części whl. 627 gminy Dmuchawiec kwotę 91 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które niniejszem ze strony sądu się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kozowa, dnia 25. października 1905.

Konkursa.

L. 44.130 [8736 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady dyrektora c. k. gimnazyum I. w Stanisławowie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązana jest płaca wraz z dodatkiem funkcyjnym w myśl ustawy z dnia 29. września 1898 (Dz. u. p. Nr. 173), tudzież pomieszkanie w naturze, ewentualnie odpowiednie relutum i połowa dodatku aktywalnego.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty służbowe i dokładnie wypełnioną tabelę służbową wnosić należy za pośrednictwem władzy przełożonej najpóźniej do 25. listopada 1905 do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 31 października 1905.

L. 159278 [8751 2—3]

Obwieszczenie.

Celem nadania stypendyów utalentowanym artystom, nie posiadającym środków do dalszego kształcenia się, a pracującym w dziedzinie sztuk pięknych, wzywa się wszystkich przynależnych do jednego z królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, kandydatów mających zamiar ubiegać się o te stypendya, aby odnośne podania kompetencyjne wnosili do właściwej władzy krajowej najpóźniej do dnia 1. marca 1906.

Uprawnionymi do ubiegania są z wykluczeniem uczniów szkół sztuk pięknych i artystów rzemieślników, tylko samodzielnie tworzący artyści.

Podania zaopatrzyć należy:

1) Wykazem studyów i dokumentami przedstawiającymi osobiste stosunki petenta (miejsce urodzenia i przynależności, wiek, miejsce zamieszkania, stosunki majątkowe).

2) Podaniem, w jaki sposób zamierza petent użyć stypendyum państwowego, celem dalszego kształcenia się.

3) Próbami dzieł petenta, z których każdą opatrzyć należy nazwiskiem jego.

C. k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty.

Wiedeń, 18 października 1905.

L. Prez. 21012 [8801 1—2]

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nrze 254 Gazety Lwowskiej ogłoszonego zawiadamia się, że konkurs na posadę radcy sądu krajowego przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie z dniem 25. listopada 1905 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu kraj.

Lwów, dnia 6. listopada 1905.

L 119715 [8818 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi przy c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie, ogłasza c. k. Namiestnictwo niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do 15. grudnia 1905. Do tej posady przywiązane są następujące pobory: płaca etatowa w kwocie 800 kor. rocznie, dodatek aktywalny w kwocie 240 kor. rocznie, tudzież wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi, a więc należyta obsługa sal wykładowych, kancelaryi, gabinetów, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku, doglądanie zbiorów Akademii gipsów i kostiumów, tudzież wszystkie czynności zwykłego sługi, jako rąbanie i noszenie materyału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1) znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, świadectwami szkolnymi i własnoręcznemi próbami pisma;

2) uzdolnienie fizyczne do spełniania obowiązków takiego sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego;

3) nieprzekraczalny wiek do lat 40 metryką urodzenia;

4) zachowanie się pod względem moralnym i politycznym świadectwem moralności, wystawionem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie politycznej.

5) dotychczasowe zatrudnienie świadectwami.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Namiestnictwa na ręce Dyrekcyi c. k. Akademii sztuk pięknych, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej Władzy.

W myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c. i k. względnie c. k. podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. państwowego Ministerstwa wojny, względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów, mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 2. listopada 1905.

L. 147.982. [8852 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyów opróżnionych z fundacyi im. Piotra Więcławskiego w kwocie po 300 kor. rocznie, przeznaczonych dla słuchaczy c. k. Uniwersytetu na wydziałach prawa i medycyny, dla techników, tudzież dla uczniów zawodu gospodarskiego w krajowej Akademii rolniczej, lub w innym podobnym zakładzie rozpisuje się konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 5 grudnia 1905.

O te stypendya mogą się ubiegać uczniowie narodowości polskiej, rzym. kat. religii, urodzeni w Galicyi.

Podania, zaopatrzone metryką urodzenia, świadectwem ubóstwa i świadectwami szkolnemi, mają być wystosowane do kuratoryi fundacyi i wniesione do przełożeństwa właściwego zakładu naukowego przed upływem terminu konkursowego.

Lwów, 4. listopada 1905.

Kuratele.

L. cz. L. 13/5 (4), P. 233/5 (6) [8542 2—3]

Za marnotrawcę uznano Wasyla Wacyka syna Józefa w Zarzeczu.

Kuratorem jego ustanowiono Dmytra Iwasiuka syna Ostapa w Zarzeczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, dnia 31. sierpnia 1905.

L. cz. P. V. 369/5 (5) [8537 2—3]

Anna z Pawluków Feduniak z Kornicza uznana za marnotrawną.

Kuratorem jest Kość Hryhorczuk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, 4. września 1905.

L. cz. P. 34/5 (6) [8614 2—3]

Za chorą umysłowo uznano Jerenę Wintoniak w Koropcu.

Kuratorem jej ustanowiono p. Iwana Wintoniaka, gospodarza w Koropcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Potok zł., dnia 29. sierpnia 1905.

L. cz. P. 223/5 (12) [8592 2—3]

Rozalia Dyka ze Stojaniec uznana umysłowo chorą.

Kuratorem jej ustanowiono Pawła Bukartyka ze Stojaniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sądowa Wisznia. 20. września 1905.

L. cz. P. 201/5 (1) [8586 2—3]

Jan Rześniowiecki Michała z Obertyna uznany został ogłupiałym.

Kuratorem ustanowiono Antoniego Rześniowieckiego Michała z Obertyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Obertyn, 2. października 1905.

L. cz. P. 273/5 [8511 2—3]
Michał Bretownik Iwana, uznany został marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Petra Bratownika Iwana w Mykietyńcach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 29. września 1905.

L. cz. P. V. 473/5 (5) [8570 2—3]
Hrycko Łokatko z Oskrzesiniec uznany za marnotrawnego, kuratorem jest Asafat Mełnyk.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 28. września 1905.

L. cz. P. I. 106/5 (3) [8639 2—3]
Mirona Winowskiego ze Starych Brodów, uznano głupkowatym, kuratorem Emil Zdanowski tamże.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brody, dnia 4. września 1905.

L. cz. Nc. VIII. 518/4 (9) [8584 2—3]
C. k. sąd powiatowy w Nowym Targu, Oddział VIII. jako władza właściwa zwalnia, na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu uchwałą z dnia 9. września 1905 l. cz. Nc. IV. 117/5 (4) zezwolenia, Kunegundę 1-o Worwa, 2-o Jasicową z pod kurateli ustanowionej nad nią uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 21. listopada 1874 l. 31659 i uznaje ją za własnowolną.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 16. września 1905.

L. cz. A 242/5 (13) [8608 2—3]
Jan i Wacław Rysiewicze synowie nieżyjącego śp. Franciszka Rysiewicza i Maryanny Rysiewiczowej z Białej wyżniej, uznani umysłowo niedołężnymi.
Kuratorem ich ustanowiony Antoni Rysiewicz z Biały wyżniej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grybów, dnia 17. października 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. IV, 128/5 (1) [8775 3—3]
Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Szymonowi Brückner wniosła Feiga Brückner zam. Langer z Mostów wielkich, pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 156 ks. gr. Mosty wielkie.
Ustna rozprawa odbędzie się 7. listopada 1905 o godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 5.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Michał Hellman, będzie go zastępował, dopokąd on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mosty wielkie, 11, października 1905.

L. cz. C. II. 477/5 (1) [8812]
Przeciw Mikołajowi Leszczyszyn z Laszek zaw., który z życia i miejsca pobytu jest nieznany, został wniesiony pozew do c. k. sądu powiatowego w Rudkach przez Iwana Nahaja imieniem niel. Mokryny Hołubko, a audyencyę do ustnej rozprawy wyznaczono na dzień 24. listopada 1905 o godz. 11 rano.
Celem strzeżenia praw Mikołaja Leszczyna, ustanawia się kuratorem adw. dr. Kohna z Rudek, polecając mu aby swego kuranda w tej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo zastępował, dopóki on się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rudki, dnia 27. października 1905.

L. cz. C. II. 345/5 (1) [8803]
Przeciw Józefowi Młynarskiemu z Brzezówki, którego miejsce pobytu obecnie jest nieznane, wniesiony został do tutejszego sądu przez Annę Młynarską i Wiktoryę Młynarską pozew o 3600 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 22. listopada 1905 o godz. 9 rano, w biurze Nr. 13.
Dla tegoż Józefa Młynarskiego, ustanawia się kuratorem Tomasza Trzepacza z Brzezówki, który zastępować go będzie w powyższej sprawie, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dąbrowa, dnia 31. października 1905.

L. cz. C. III. 384/5 (2) [8805]
Przeciw nieobecnemu Mikołajowi Węgrzynowi z Sulistrowej, wniosła Agnieszka Pielenik z Kapiszony (Węgry) pozew o rozdział realności.
Ustna rozprawa odbędzie się dnia 31. października 1905 o godz. 11 rano, w biurze Nr. 4.
Ustanowiony celem strzeżenia praw pozwanego kuratorem c. k. notaryusz Stanisław Brzękowski w Dukli, będzie go zastępywać, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dukla, dnia 9. października 1905.

L. cz. C. II. 92/5 (5) [8804]
Przeciw Jędrzejowi Lachowi z miejsca pobytu nieznanego, wniesiono do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Zofię Klabachową pozew o uznanie za właścicielkę i oddanie w posiadanie jednego morga gruntu.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 6. listopada 1905 godz. 9 rano, Nb. 6.
Celem strzeżenia praw Jędrzeja Lacha, ustanawia się p. Wojciecha Lacha w Woli wielkiej kuratorem, który zastępywać go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dębica, dnia 23. października 1905.

L. cz. C. II. 368/5 (1) [8810]
Przeciw Wojciechowi Opieli, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Ludwika i Teklę Opielów w Zasowie pozew o własność i intabulacyę kawałka gruntu w Zasowie.
Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 17. listopada 1905 godz. 10 rano, w sądzie niżej podpisanym, biuro Nr. 11.
Celem strzeżenia praw pozwanego Wojciecha Opieli, ustanawia się p. adw. dr. Tomasza Krudzielskiego w Pilźnie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 2. listopada 1905.

L. cz. C. I. 217/5 (1) [8811]
Przeciw Wojciechowi Godzieniowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pruchniku przez Maryę Mikoś zastąpioną przez pełnomocnika Eugieniusza Kawińskiego c. k. substytuta notaryalnego pozew o zapłatę 300 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 20. listopada 1905 o godz 9 rano, w biurze Nr. 17.
Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu Wojciecha Godzienia, ustanawia się p. Kaspra Pisia w Tuligłowach, kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z życia i miejsca pobytu Wojciecha Godzienia w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pruchnik, dnia 4. listopada 1905.

Amortyzacye.

L. cz. T. 64/5 (3) [8757 1—3]
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Emilii Lampert z Krakowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zgubionej książeczki wkładkowej kasy oszczędności m. Krakowa Nr. 152.415 wystawionej na imię Tadeusza Lamberta a opiewającej w dniu 1. lipca 1904 r. na kwotę 1733 kor. 66 hal.
Posiadacza powyższej książeczek wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od ogłoszenia po raz trzeci w Gazecie Lwowskiej, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.
C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 19. sierpnia 1905.

L. cz. T. 81/5 (2) [8780 1—3]
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Władysława Wilka w Chrzanowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej komercyalnego zakładu kredytowego w Chrzanowie Tom IV. L. 2493 folio 318 na kwotę 161 kor. opiewającej na imię Władysława Wilka wystawioną.
Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.
C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 13. października 1905.

Spadki.

L. cz. A. 109/5 (8) [8415 3—3]
Edykt
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym,
C. k. sąd powiatowy w Nisku zawiadamia, że dnia 2. stycznia 1905 w Bielinach zmarła Maschla 2o Starkman.
Ponieważ sądowi miejsce pobytu Uschera Neuwirtha nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem adwokatem dr. Sulerzyskim.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nisko, dnia 30. września 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 525, 526 i 535/5 Stow. I. 454 [8032 1—3]
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm stowarzyszeń należy wykreślić:
Siedziba firmy: Tłumacz.
Brzmienie firmy: Kasa oszczędności i zaliczkowa w Tłumaczu w likwidacyi.
Skutkiem ukończenia likwidacyi.
Dzień wpisu: 1. września 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 1. września 1905.

L. cz. Firm. 865 (5) [7960]
C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie Towarzystwo zaliczkowe (Vorschussverein) w Przeworsku, że na walnem zgromadzeniu członków tegoż towarzystwa odbytem na dniu 29. stycznia 1905 uchwalono jednogłośnie nowy statut w miejsce dotychczas obowiązującego statutu z daty Przeworsk 24. stycznia 1897.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 23. września 1905.

L. cz. Firm. 150/5 Spół. I. 76 [8022]
Wykreślenie firmy.
Wykreślono z rejestru dla firm spółkowych.
Siedziba firmy: Wadowice.
Brzmienie firmy: Poddzierżawa prawa propinacyi Franciszka Thetschla, Izraela Hupperta i Jakóba Ebla w Wadowicach.
Skutkiem zaniechania przemysłu.
Data wpisu: 25. sierpnia 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 24. sierpnia 1905.

L. cz. Firm. 220/5 [7998]
C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza ogłasza, że na walnem zgromadzeniu członków spółki oszczędności i pożyczek w Ostrowsku w dniu 21. maja 1905 odbytem wybrano w skład zarządu na przeciąg lat 4 Józefa Greczka, Antoniego Srala i Franciszka Srala wszystkich z Ostrowska i to dwóch pierwszych ponownie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 23. września 1905.

L. cz. Firm. 520 Stow. I. 78 [8033]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm' stowarzyszeń.
Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Stanisławów.
Brzmienie firmy: Bank zaliczkowy, stowarzyszenie zarej. z nieogr. poręką.
1. Członek dyrekcyi wystąpił: Józef Hendrychowski.
2. Członek dyrekcyi do urzędowania powołany: Wilhelm Linhardt.
Data wpisu: 1. września 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 1. września 1905.

L. cz. Firm. 297/5. Stow. I. 337 [7810]
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Wojutycze.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Wojutyczach stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
Data statutu: 19. czerwca 1905.
Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie członkom pożyczek, umieszczanie pieniędzy na procent, popieranie tworzenia podobnych spółek w okręgu.
Czas trwania: nieograniczony.
Dyrekcya: ks. Franciszek Dobrowolski, proboszcz obrządku łacińskiego jako przewodniczący, jako zastępca przewodniczącego Karol Prytys, Bazyli Picho, Michał Zołubak ze Strońskiego, Michał Baszak Biskowianczyn, Michał Prytys i Mikołaj Ilba rolnicy w Wojutyczach.
Podpis firmy: pod pieczęcią stampilią firmy kładzie podpis swój przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu. Ogłoszenia podpisane przez przewodniczącego lub jego zastępcę umieszczone być winne na tablicy przed lokalem spółki, a ogłoszenie o walnem zgromadzeniu nadto przez cyrkularz.
Udziały członków przynajmniej 10 kor.
Odpowiedzialność nieograniczona.
Data wpisu: 5. sierpnia 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Sambor, dnia 5. sierpnia 1905.

L. cz. Firm. 364 Pojed. I. 588 [8038]
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Mielec.
Brzmienie firmy: J. Łojczyk.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów korzennych, delikatesów, win i skład wyrobów masarskich.
Właściciel (I.) Józef Łojczyk.
Dzień wpisu: 23. września 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 23. września 1905.

L. cz. Firm. 724 Stow. III. 9 [8098]
C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Spółka zaliczkowa urzędników Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną“, że na walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa w dniu 22. października 1904 odbytem wybrani zostali:
a) Członkami dyrekcyi:
1. Wiktor Gablenz, naczelnik oddziału w Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie,
2. Ludwik Gadulski, naczelnik oddziału IV. Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie,
3. Izydor Sztandyager, urzędnik Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie,
b) Zastępcami członków dyrekcyi:
1. Józef Bizub, 2. Henryk Broniewski, 3. Władysław Darzewski, urzędnicy Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 28. września 1905.

L. cz. Firm. 346/5 [8066]
Obwieszczenie.
C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 26. czerwca 1905 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Skołoszowie“, że walne zgromadzenie stowarzyszenia „Spółka oszczędności i pożyczek w Skołoszowie“ odbyte 20. kwietnia 1905 po ustąpieniu członka zarządu Ilka Maziarza wybrało członkiem zarządu Iwana Gurbę, rolnika w Skołoszowie.
Przemyśl, 5. października 1905.

L. cz. Firm. 1291 stow. II. 282 [8060]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Bóbrka.
Brzmienie firmy: Bank ludowy w Bóbrce, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu 12. września 1905 uchwalono zmianę §§. 2 i 5 statutu wedle złożonego w aktach brzmienia.
Data wpisu: 1. października 1905.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 1. października 1905.

L. cz. Firm. 223 Pojed. II. 38 [8185]
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Zabornia ad Rabka.
Brzmienie firmy: Adolf Goldman.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów mieszanych.
Właściciel (I) Adolf Goldmann.
Dzień wpisu 28. września 1805.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 27. września 1905.

L. cz. Firm. 738 pojed. III. 144 [8099]
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:
Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: „Leon Dattner".
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel piwa.
Dzień wpisu: 7. października 1905.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 7. października 1905.

L. cz. Firm. 709 Spółka III/90 [7848]
Wpis firmy spółkowej.
Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.
Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: Architekci J. Sosnowski i A. Zachariewicz, Przedsiębiorstwo robót żelazno betonowych we Lwowie filia w Krakowie.
Forma spółki: jawna spółka handlowa od dnia 1 lutego 1905.
Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G): Józef Sosnowski i Alfred Zachariewicz, architekci we Lwowie.
Zakład filialny (Zw. N.) zakładu głównego tego samego nazwiska istniejącego we Lwowie.
Upoważniony do zastępstwa: każdy ze spólników osobno.
Podpis firmy (F. Z.): Pod brzmieniem firmy wypisze którykolwiek ze spólników swoje imię i nazwisko.
Prokura udzielona: Janowi Popieleckiemu inżynierowi w Krakowie, który powyższą firmę w ten sposób podpisywać będzie że pod jej osnową podpisze własnoręcznie „p. p. J. Popielecki".
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 18. września 1905.

L. cz. Firm. 542/5 stow. II. 998 [8148]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarszych.
Siedziba stowarzyszenia: Babulińce.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek.
1) Członek dyrekcyi wystąpił: ks. Józef Zjawin.
2) Członek dyrekcyi wybrany: ks. Jan Dznigiewicz.
Data wpisu: 6. września 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 6. września 1905.

L. cz. Firm. 301 5 Pojed. I. 377 [7887]
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
W rejestrze firm pojedynczych wpisano.
Siedziba firmy: Kuropatniki.
Brzmienie firmy: Josef Frosch.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Dzierżawa młyna w Baranówce i dzierżawa gorzelni w Kuropatnikach.
Właściciel (I.): Józef Frosch.
Podpis firmy (F. Z.): Własnoręczny podpis właściciela firmy:
Dzień wpisu: 9. września 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 5. sierpnia 1905.

L. cz Firm. 889 Pjd. I. 53/10 [8184]
Wykreślenie firmy.
Wykreślono w rejestrze dla firm pojedyńczych:
Siedziba firmy: Ułaszkowce.
Brzmienie firmy: Eliasz Kosser, Prozinationspächter in Ułaszkowce.
Z powodu rozwiązania interesu.
Dzień wpisu 1. września 1905.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 29. sierpnia 1905.

L. cz. Firm. 1052 Pjd. I. 47/10 [8183]
Wykreślenie firmy.
Wykreślono w rejestrze dla firm pojedyńczych:
Siedziba firmy: Lisowce.
Brzmienie firmy: Mieczysław Zajączkowski.
Przedmiot przedsiębiorstwa: przedsiębiorca gorzelni w Lisowcach.
Z powodu rozwiązania interesu.
Dzień wpisu 21. września 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 19. września 1905.

L. cz. Firm. 237/5 Spółk. II. 14. [8205]
Obwieszczenie.
Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych:
Siedziba firmy: Iwonicz.
Brzmienie firmy: Berl Seiler, Selig Erlich i Benjamin Rosner.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Dzierżawa propinacyi i restauracyi w Iwoniczu w Zakładzie kąpielowym.
Z powodu rozwiązania interesu.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 23. września 1905.

L. cz. Firm. 466/5 [8223]
Obwieszczenie.
C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 26 sierpnia 1905 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Sieniawie", że walne zgromadzenie stowarzyszenia „Towarzystwo zaliczkowe w Sieniawie" odbyte 7. czerwca 1905 wybrało do zarządu: Władysława Rybotyckiego dyrektorem, Antoniego Szkolnickiego kontrolorem, ks. Tomasza Wlazłowskiego zastępcą dyrektora, Wilhelma Wittlina zastępcą kasyera, a Jana Ruebenbauera zastępcą kontrolora.
Przemyśl 13. października 1905.

L. cz. Firm. 886 Pjd. I. 49/10 [8182]
Wykreślenie firmy.
Wykreślono w rejestrze dla firm pojedyńczych:
Siedziba firmy: Tłuste.
Brzmienie firmy: Eliasz Albin, wyrąb lasu i handel drzewem w miejscowościach okolicznych Tłustego.
Z powodu rozwiązania interesu.
Dzień wpisu 1. września 1905.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 29. sierpnia 1905.

G. Zl. Firm. 220/5 Ges. II. 1. [7921]
Eintragung einer Gesellschaftsfirma.
Eingetragen wurde in das Register für Gesellschaftsfirmen.
Sitz der Firma: Biała.
Firmawortlaut: Karl Büttners Söhne, Tuch und Schafwollwaarenfabrik in Biała.
Gesellschaftsform: offene Geselschaft, die am 1. März 1885 begonnen hat.
Gesellschafter: Karl Büttner und Gustaw Büttner, Schafwollwaarenfabrikanten in Bielitz.
Zweigniederlassung: der in Bielitz mit der Firma: Karl Büttners Söhne, Tuch und Schafwollwaarenfabrikanten in Bielitz bestehenden Hauptniederlassung.
Vertretungsbefugt: jeder von Gesellschaftern für sich allein.
Datum der Eintragung: 22. September 1905.
K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abtheilung II.
Wadowice, am 20. September 1905.

L. cz. Firm. 220/5 Spółk. II. 100 [8117]
Obwieszczenie.
Wpisano do rejestru dla firm spółkowych:
Siedziba firmy: Równe obok Krosna.
Brzmienie firmy: „Jonas & Isak Stiefel".
Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie handlu żelazem, wyrobami ze stali, rurami oraz wszelkiemi narzędziami i materyałami.
Forma spółki: Spółka jawna.
Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Jonas Stiefel, Izaak Stiefel i Samuel Stiefel.
Spółkę zastępować ma: Izaak Stiefel wspólnie z Jonasem Stieflem lub Samuelem Stieflem.
Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy „Jonas & Izaak Stiefel" zapomocą stampilii wydrukowanem lub przez kogokolwiekbądź wypisanem podpiszą się własnoręcznie pełnem imieniem i nazwiskiem Izaak Stiefel a oprócz niego także Jonas Stiefel lub Samuel Stiefel.
Spółka zawiązała się na podstawie kontraktu spółki z daty Krosno 26. maja 1905 l. cz. 12137, 12227 na razie na przeciąg czasu 5 lat tj. od 27. marca 1905 do 27. marca 1910
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 19. sierpnia 1905.

G. Zl. Firm. 228/5 Einz. I. 87 [8121]
Löschungs einer Firma.
Gelöscht wurde im Register für Einzelnfirmen.
Sitz der Firma: Biała.
Firmawortlaut: Apolf Hilbig.
Betriebsgegenstand: Leinwand- Baumwollwaarenhandlung.
Infolge Geschäftsauflösung.
Datum der Eintragung: 7. October 1905.
K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abtheilung II.
Wadowice, am 4. October 1905.

L. cz. Firm. 858/5 [8119]
C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych przy firmie „Spółkowa kasa oszczędności i pożyczek w Tarnobrzegu, że uchwałą Walnego Zgromadzenia odbytego w dniu 6. sierpnia 1905 w miejsce ustępującego członka zarządu Wojciecha Farbisza wybrano członkiem zarządu Józefa Chruściela właściciela realności w Tarnobrzegu.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 23. września 1905.

L. cz. Firm. 710 Pojed. III. 197 [8222]
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych:
Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: „M. Nebenzahl".
Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób i sprzedaż cholewek.
Właściciel (I) Mojżesz Józef Nebenzahl w Krakowie.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 18. września 1905.

L. cz. Firm 880/5 [7961]
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:
Siedziba firmy: Leżajsk.
Brzmienie firmy: F. Karasiński.
Przedmiot przedsiębiorstwa: rzeźnictwo i handel nierogacizną.
Właściciel (I.): Franciszek Karasiński.
Dzień wpisu 30. września 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 30. września 1005.

Doniesienia prywatne.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 6 halerzy.

Polecamy litościwym sercom 65-letnią staruszkę S. J. z Litwy nauczycielkę prywatną, pozostającą bez żadnych środków do życia w największym niedostatku.

Łaskawe datki przyjmuje z grzeczności sklep p. Heleny Jaworskiej ul. św. Szymona.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Ogłoszenie.

Z powodu podniesienia stopy procentowej przez wszystkie instytucye finansowe, w których Bank zaliczkowy w Stanisławowie korzysta z kredytu, Rada nadzorcza widziała się zmuszoną podwyższyć stopę procentową o 1% od udzielonego swoim członkom kredytu, począwszy od dnia 27. października br., tudzież o ½% od wkładek oszczędnościowych, lokowanych w banku zaliczkowym począwszy od dnia 1. listopada br. na tak długo, dopóki powołane wyżej instytucye swojego procentu napowrót nie zniżą.

Bank Zaliczkowy w Stanisławowie
Stowarzyszenie zarejestr. z nieogr. poręką.

Sarnatowicz m. p. **Linhardt** m. p.

L. 1456.

Obwieszczenie.

W niedzielę dnia 19. listopada 1905, odbędzie się w sali radnej Magistratu w Drohobyczu

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Delegatów i Reprezentantów (dawców pracy) powiatowej Kasy dla chorych w Drohobyczu.

Porządek obrad:

O godzinie 2 po południu:

I. Wybór z grupy Delegatów:
a) 10 członków Zarządu,
b) 4 członków Wydziału nadzorczego.

O godzinie 3 po południu:

II. Wybór z grupy Reprezentantów (dawców pracy):
a) członków Zarządu,
b) członków Wydziału nadzorczego.

Do udziału w Walnem Zgromadzeniu uprawnieni są tylko Pp. Delegaci i Reprezentanci (dawcy pracy).

Drohobycz, dnia 6. listopada 1905.

Dr. Józef Friedman, w. r.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.